Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Stryoharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 175. Kraków, Piątek dnia 1 Sierpnia 1902. Rok X.

Czas odnowić przedpłatę.

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi z przesyłką pocztową na Sierpień kor. 2·40 hal., na Sierpień i Wrzesień 4 kor. 80 har.

Zarazem upraszamy o nadesłanie 40 hal. za każdą zmianę adresu.

Panama polityki germanizacyjnej.

Jeden z najwyższych urzędników w Poznaniu, tajny wyższy radca finansowy i prowincjalny, dyrektor ceł i podatków Loehning, pozbawiony został urzędu za to, że ożenił się z córką urzędnika podrzędnego, ale jeszcze więcej za to, że śmiał płynąć przeciw obecnemu prądowi, wyrażając opinję o hakatyzmie bardzo nieprzychylną.

Obecnie p. Loehning ogłasza publicznie swoje oświadczenie, które faktami podanymi dyskredytuje najokropniej zakulisy polityki germanizazacyjnej.

„Ostatecznie — pisze p. Loehning — stracono zaufanie do mnie z powodu mej krytyki antypolskiej polityki rządu, a zwłaszcza z powodu sprawy wyborczej we Wschowie“. Ze Wschową rzecz się miała tak:

„We Wschowie weszli do Rady miejskiej lekarz Polak i Niemiec katolik, wybrani przy ściślejszych wyborach przeciw dwom Niemcom protestantom. Przy pierwszych wyborach oddał na nich głos podwładny mi urzędnik celny, p. Michalski, inni urzędnicy nie stawili się wcale. Landrat pisał mi o tem prosząc, abym w p ł y n ą ł n a u r z ę d n i k ó w, ż e b y s i ę s t a w i l i d o w y b o r ó w i g ł o s o w a l i n a n i e m i e c k i c h k a n d y d a t ó w. Ja zaś oświadczyłem, iż takie wywieranie nacisku nie jest prawem konstytucyjnem dozwolone.

„Na jakiej podstawie wytoczonoby mi proces? Z powodu ożenku mego z córką urzędnika-subalterna, czy z powodu mego a n t y h a k a t y s t y c z n e g o u s p o s o b i e n i a?

„Muszę się przyznać, że kilka miesięcy przed zaręczynami mojemi w piśmie do komisarza ministerjalnego odezwałem się w te słowa:

„Uważam hakatyzm i obecne wpływy jego za zgubne dla prowincji i wręcz za szkodliwe dla niemczyzny. Pan ten znał zatem me antyhakatystyczne zapatrywania. Teraźniejszemu naczelnemu prezesowi powiedziałem przy sposobności, że wskutek mego łagodnego usposobienia nie byłbym odpowiednim mężem do przeprowadzania polityki obecnej. Na szczęście niema nasza administracja nic wspólnego z polityką antypolską. Mówiłem też, że nie zazdroszczę odnośnym panom ich urzędu. Temu samemu naczelnemu prezesowi powiedziałem, iż uważam sprawę wrzesińską za wielki błąd“.

Pan Loehning był dość dziecinny, jeżeli przypuszczał, że po takiej spowiedzi utrzyma się na stanowisku. Optymistą jednak jest p. Loehning:

„Nie zauważyłem, żeby to przekonanie me przeszkadzało mi w prowadzeniu mej administracji. Nasza techniczna administracja ceł i podatków stoi po za obrębem walk partyjnych. Z r e s z t ą P o l a k ó w w p r o w i n c j i t u t e j s z e j i w a d m i n i s t r a c j i n a s z e j j u ż t e r a z n i e z a t w i e r d z a j ą, p o l e g a t o n a o g ó l n y m p r z e p i s i e (!!).

„Liczni podwładni moi urzędnicy, tak w Poznaniu jak i na prowincji otaczali mnie wielką miłością; oni to uważają złożenie mnie z urzędu za ciężką stratę“. niemniej optymistycznie kończy swe rewelacje p. Loehning, przypuszczając, że na skalę hakatyzmu rządowego sympatja choćby wszystkich Niemców, nie zgryzionych do szczętu jadem antypolskim, może co zaważyć.

Oświadczenie Loehninga zadało jednak bolesny cios hakatyzmowi. Wyświetliło dużo spraw, które dla powodzenia polityki antypolskiej, powinny raczej unikać światła Bożego. Są co prawda takie pisma, jak „Deutsche Ztg“, która mimo wszystko wprost chwali postępek ministra i rządu względem Loehninga, inne jednak nie mogą ukryć żalu do nich za „niezgrabność i jaskrawość“. Czują, że taki jeden list Loehninga, urzędnika wysokiego i Niemca, ma swe znaczenie.

Prasa urzędowa, jak „Nordd. Allgem. Ztg.“, udaje naturalnie, że o dokumencie tym nic nie wie.

Pan hofrat.

(*Mm.*) Pan hofrat! pan radca dworu — w Austrji magiczne słowo.

W Wiedniu wprawdzie hofratów liczą na setki, hofratów rzeczywistych i tytularnych, ale mimo to ów tytuł jest kluczem, który otwiera drzwi ministerjów, kancelaryj i biur rozmaitych. Poza Wiedniem, w miastach prowincjonalnych, pan hofrat równa się bożkowi co najmniej drugiej klasy, tworzy ideał, do którego wzdychają funkcjonarjusze publiczni, wyposażeni w odrobinę próżności. Hofrat, przeciętny, typowy hofrat spogląda z góry na zwyczajną rzeszę urzędników, wśród których jest tem samem, czem jenerał-major dla oficerów i żołnierzy. Bywają hofraci, którym dano ten tytuł jako pożegnanie przy dekrecie pensyjnym; bywają inni, szczęśliwcy, którym dano używać wszystkich rozkoszy tytułu hofrata jeszcze na urzędzie, w pełni władzy; bywają wreszcie wybrańcy fortuny, u których tytuł hofrata tworzy szczebel przejściowy do wyższej, świetniejszej karjery urzędniczej.

Jakim rodowód tego tytułu? W dawnej Rzeszy niemieckiej istniał „Reichshofrat“ — sąd najwyższy i zarazem najwyższa cesarska władza administracyjna, bezpośrednio podległa cesarzowi. Pierwszy raz ową władzę jako „Hofrat“ (Radę nadworną) stwarza król Maksymiljan I w 1498 roku. Było to najwyższe kolegjum sądowe i administracyjne dla Rzeszy i dla krajów dziedzicznych. Istniało przecież niedługo. Dopiero Ferdynand I w 1527 r. wskrzesił tę władzę do nowego życia. W 1559 r. otrzymała ona tytuł „Reichshofrat“, gdyż miała służyć do załatwienia spraw, tyczących Rzeszy. Składała się z prezydenta, wiceprezydenta i 18 radców; tracili oni urząd z śmiercią cesarza, który ich mianował.

Siedzibą tego „Reichshofratu“ była każdorazowa stała rezydencja cesarza, a więc w ostatnich stuleciach Wiedeń. Po dzień dzisiejszy znajduje się w Wiedniu archiwum tej władzy.

W krajach dziedzicznych dynastji Habsburgów po rok 1848 wszystkie władze naczelne państwa austrjackiego pozostawały bezpośrednio pod kierunkiem cesarza. Dlatego też wszyscy referenci samodzielni owych władz nosili tytuł hofratów. Do wypadków w 1848 r. bardzo rzadko kto inny, niżeli owi referenci, otrzymywał wówczas nader wysoki i cenny tytuł hofrata. Od r. 1848 urzędowo tytuł hofrata posiadają: radcy najwyższego trybunału sądowego, trybunału administracyjnego i najwyższych władz dworskich (w urzędzie ochmistrzowskim istnieje także „pierwszy hofrat“ w czwartej randze). Referenci w ministerjum spraw zagranicznych i domu cesarskiego używają tytułu „Hof- und Ministerialrat“. Referenci w ministerjach austrjackich mają tytuł „Ministerialrat“, odpowiadający rangą (piątą) randze hofrata.

Prócz tego urzędnicy piątej rangi w innych władzach otrzymują bardzo często tytuł hofrata, co się poprzednio nie praktykowało.

Dla dokładności warto wspomnieć, iż w Prusiech ów tytuł „hofrat“ stracił wszelkie poważanie. Nadawanym on bywa urzędnikom manipulacyjnym podrzędnej rangi. Taksamo i w Rosji „nadwornyj sewietnik“ jest „czynem“ niskim w długiej drabinie stopni od koleżskiego asesora począwszy, a skończywszy na kanclerzu państwa.

Stąd też poza granicami Austrji niewielu umie ocenić nimb i aureolę, zdobiącą skronie c. k. radcy dworu — pana hofrata.

Sprzymierzeniec z Wschodu.

Król Karol Rumuński w Ischlu. — Cesarz Franciszek Józef w Bukareszcie. — Okupacja księstw naddunajskich. — Hr. Gołuchowski w Rumunji.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

W sobotę rano przybywa do Ischlu jeszcze jeden sprzymierzeniec Austro-Węgier i Niemiec, król Karol Hohenzollern na tronie rumuńskim.

Kiedy i na jakich warunkach Rumunja przyłączyła się do trójprzymierza, nie jest dokładnie znanem. Zdaje się przecież, że nastąpiło to około 1895 roku. Dnia 27 września 1896 r. poświęcono uroczyście kanał Dunaju, przekopany koło t. zw. Wrot żelaznych. W festynach wzięli udział: cesarz austrjacki, król rumuński i król serbski. Wnet potem cesarz Franciszek Józef I. udał się na pobyt trzydniowy do Bukaresztu, gdzie go podejmowano z wielkim entuzjazmem.

Ironja losu sprawiła, że tylko niedołęstwo dyplomacji austrjackiej, a mianowicie hrabiego Karola Buole-Schauensteina (ministra spraw zagranicznych 11 kwietnia 1852 do maja 1859) przeszkodziło wcieleniu dzisiejszej Rumunji na stałe do posiadłości austrjackich. Od 1854 do 1857 r. w obu księstwach naddunajskich, w Mołdawii i w Wołoszczyźnie stały wojska Austrjackie. Na ową okupację wydano mnóstwo pieniędzy, zrujnowano i tak już pusty skarb, rozdrażniono Rosję, która oskarżała Austrję o czarną niewdzięczność i ostatecznie wypuszczono z rąk nietylko olbrzymie szmaty ziemi żyznej, bogatej, łatwej, wobec gnuśności, Rumunów do rządzenia, lecz — co dla handlu austrjackiego rzecz najważniejsza — ujście Dunaju do morza, wylot tej wspaniałej drogi wodnej, przebiegającej całą monarchję od zachodu na wschód.

Z wszystkich głupstw, jakich się dopuściła dyplomacja austrjacka w ciągu wieków, to porzucenie ujścia Dunaju było jednem z najkapitalniejszych, tembardziej, że Rosja wojną krymską była zgnieciona moralnie i nie odważyłaby się wyciągnąć po raz wtóry miecza z pochwy.

W epoce bieżącej hrabia Kalnoky, idąc za wskazówkami księcia Bismarcka, starał się naprawić błąd Buola przez wciągnięcie królestwa Rumunji do konstelacji dyplomatycznej trójprzymierza. Hohenzollern w Bukareszcie sercem i czynem pomagał tym planom. Stały im przecież na zawadzie dwie przeszkody: bezlitośne wynaradawianie rumunów węgierskich przez gabinety madziarskie. a powtóre chytra robota dyplomacji rosyjskiej, która zręcznie podniecała uczucia religijne prawosławnych rumunów, przeciwko katolickiej Austrji.

Hr. Gołuchowskiemu danem było na posterunku bukareszteńskim zwalczyć te trudności; formalne przymierze przecież, jak się zdaje, podpisał dopiero następca hr. Gołuchowskiego baron Aehrenthal.

Podróż króla Karola do Ischlu należy teraz do stałego repertuaru wypadków politycznych podczas lata; tego roku ma ona znaczenie ważniejsze z uwagi, że prócz — podobno — niezmienionego trójprzymierza, również i Rumunia obstaje przy związku z tym sojuszem.

Rewolucja w Paryżu.

Korespondencja własna „Głosu Narodu“.

PARYŻ 27 lipca.

Dawno już nie mieliśmy tak wspaniałej i doprawdy imponującej rozmiarami manifestacji, jak wczorajsza. Wzięło w niej udział przeszło pięćdziesiąt tysięcy osób, ażeby głośno zaprotestować przeciwko bezprawiom rządu, przeciwko walce z bezbronnemi istotami, których jedynem przewinieniem to było, że uczyły dzieci.

Hasło do odbycia demonstracji padło na sobotniem zgromadzeniu ligi „Patrie française“. Dwaj przywódcy ligi Coppée i Lemaitre wezwali ludność miasta, nie współczującą z dekretami rządowemi — do zebrania się na placu Zgody w niedzielę o 4 po południu. Ztamtąd miano ruszyć pochodem przed pałac Elizejski.

Rząd zawczasu przygotował się do manifestacji. Od szeregu lat już nie zdarzyło się nam widzieć, aby bulwary paryskie tak były otoczone policją.

W ogrodzie tuileryjskim od południa obozowały: gwardja municypalna i kawalerja. Część przedmieścia Faubourg Saint Honoré, kędy leży pałac Elizejski, zamknięto gwardją, stojącą wyciągniętym szpalerem z bronią u nóg. Wszystkie dostępy do pałacu Zgody z pól Elizejskich zamknięto. Na bulwarach Sekwany stanęły całe kompanje policji; szwadrony gwardji republikańskiej patrolowały na wszystkie strony. W dziedzińcach ministerjum marynarki, pałacu Bourbonów i t. d. skonsygnowano wojsko.

Te środki ostrożności nie zdołały jednak przeszkodzić manifestacji. Już od godziny drugiej po południu wielki plac Zgody — jeden z najpiękniejszych placów paryzkich — począł się zwolna napełniać ludnością. Ze wszystkich przyległych ulic napływały mniejsze lub większe grupy manifestantów: mężczyzn i kobiet, przejętych jednem wspólnem oburzeniem dla rządu i współczucia dla biednych jego ofiar.

Równocześnie napływają — sojusznicy policji — socjaliści i studenci z dzielnicy łacińskiej, którzy starali się urządzić kontrmanifestację. Od manifestantów można ich odróżnić po oznakach: noszą czerwone wstążeczki w klapach od surdutów — i po hałaśliwem, prowokacyjnem zachowaniu.

Wreszcie wybija czwarta.

Przez dwie godziny odgrywają się najdziwaczniejsze sceny. Na kamiennych balustradach stoją mówcy socjalistyczni, którzy usiłują wytłómaczyć ludowi nieszkodliwość prawa z dn. 1-go lipca 1901 r. i legalność obecnych dekretów rządowych. Tu słuchają ich wywodów w poważnem skupieniu, tam w nastroju karnawałowym. Kobiety wołają: „Vive les soeurs!“ Socjaliści usiłują przekrzyczeć je wołaniem: „Precz z jezuitami! Niech żyje prawo!“ Proletarjat podrostków miesza się ordynarnemi konceptami przy pomocy mioteł, używanych do czyszczenia miejsc ustępowych.

Ostatecznie jednak katolicy zwyciężają. Formują pochód i ruszają ze śpiewami przez pola Elizejskie. Policja otacza ich kordonem, ażeby nie dopuścić do starcia z socjalistami.

W licznych grupach mowcy katoliccy odpierają gruntownie i spokojnie wszystkie argumenty przeciwników, z których najważniejszy opiewał: „Wszyscy muszą ugiąć się przed prawem, nawet zakonnice i księża!“ Studenci starają się przekonać damy, że tylko państwo ma prawo kształcić młode pokolenie.

Na rogu ulicy Rivoli i ogrodu tuileryjskiego przychodzi do poważnego starcia. Orszak katolików, który sformował się na placu Zgody przed klubem automobilistów, usiłuje pod przewodnictwem młodzieży arystokratycznej udać się w stronę ulicy Rivoli. Wpadają z impetem socjaliści, tworzą mur żywy, wołając: „Precz z jezuitami! Niech żyje Loubet!“

Przychodzi do bójki. Manifestanci ze strony katolickiej i nacjonalistycznej, którzy zajęli taras ogrodu tuileryjskiego, rzucają krzesłami na socjalistów. Wynoszą z tłumu rannych. Socjaliści wpadają na taras, aby pochwycić tych, którzy im dokuczyli.

Okrzyki „Vive la Liberté!“, „Vive les soeurs!“ mieszają się z dźwiękami bulwarowej piosnki „La Calotte huhu“.

Wreszcie z nadejściem wieczoru tłumy rozpraszają się zwolna. W całem mieście poruszenie, podniecenie. Wszędzie o jednem tylko mowa: o demonstracji, o dekretach, o prześladowaniu religji...

Ze wszystkich ust padają słowa współczucia dla zakonnic. *Paryżanin.*

Kongres dziennikarski w Bernie.

W Bernie szwajcarskiem odbył się VIII kongres dziennikarzy europejskich.

Ośm lat bowiem egzystuje już instytucja zjazdów.

Z pomiędzy pozytywnych prac dotychczasowych zasługują na wspomnienie: uchwalenie podstaw dla unormowania praw własności dziennikarskiej i literackiej; rozwinięta działalność względem obniżenia taryf pocztowych i telegraficznych; prace przygotowawcze dla wytworzenia słownika skróceń telegraficznych; zaprowadzenie międzynarodowego certyfikatu identyczności dla dziennikarzy; utworzenie biura korespondentów: wywiadowczego i pośredniczącego; utworzenie sądu polubownego dla sporów w zawodzie dziennikarskim; sprawa zawodowego ukształcenia; prace porównawcze co do ustaw prasowych; wydawanie perjodycznego biuletynu w trzech językach, obejmującego sprawy związku.

Na obecnym kongresie odczytano wiele referatów i powzięto wiele uchwał. Godnym zaznaczenia jest referat p. Singera „O godności zawodowej w polemikach dziennikarskich“.

Po obszernych motywach Singer doszedł w swej pracy do wniosku, iż należałoby utworzyć nową instytucję, mianowicie „trybunał zwierzchni zawodowy“, który miałby za zadanie wydawać orzeczenia co do polemik przekraczających granice etyczne i pozostających w sprzeczności z prawością oraz umiarkowaniem, jakiem dziennikarz winien się odznaczać.

Po długich obradach przyjęto taką uchwałę: „Kongres, podzielając szlachetne idee, wyrażone w referacie p. Singera, uznaje konieczność utworzenia trybunałów profesjonalnych narodowych, oraz trybunału zawodowego, międzynarodowego, aby zapewnić godność w polemikach dziennikarskich i stać jednocześnie na straży interesów moralnych i materjalnych dziennikarzy; kongres wobec tego poleca komitetowi stałemu kongresów opracowanie regulaminu dla wyżej wspomnianych instytucyj“.

Przyszła też pod obrady sprawa własności literackiej i artystycznej. Powzięto następującą uchwałę:

„Kongres zaleca komitetowi stałemu kongresów prasy, aby otoczył opieką narodową i międzynarodową prawa autorów co do prac, zamieszczanych w dziennikach i wydawnictwach perjodycznych i aby stał na straży interesów jego pieczy poleconych“.

Z Polaków na kongresie byli: Feliks Fryze i Stanisław Lesznowski z Warszawy, Laskownicki ze Lwowa i Alfred Szczepański, jako delegat związku prasy zagranicznej w Wiedniu. Ogó-

---

Sylweryusz Kondratowicz.

TANIEC LICHWY

POWIEŚĆ

na tle stosunków współczesnych.

11 (Ciąg dalszy).

— Hm, hm!... Wszystko to być może, lecz ja na sprawach budowlanych nie znam się, nie budowałem dotąd ani jednego domu...

— Więc o to tylko chodzi?... A kto budował te piękne murowane stodoły i obory w Zalesiu, jeśli nie wielmożny dziedzic?

— Tamto co innego, zresztą budował przedsiębiorca z miasteczka, ja tylko dałem materjał i ludzi do pomocy.

— Nu!... to i tu zupełnie to samo...

— Trzeba się znać...

— Aj, aj!... więc te żydki, łapserdaki, co dawali pieniądze na lichwę, co fantowali stare spodnie i palta, to oni lepsze inżyniery i budowniczowie niż wielmożny dziedzic, to nawet wstyd pomyśleć...

— Hm!... przypuśćmy, że nie święci garnki lepią, i że gdybym się zdecydował, to dałbym sobie radę; powiedz mi jednak, panie Sieradz, tylko szczerze powiedz, jaki też ty osobiście dla siebie możesz mieć w tem interes, żebym ja kupił plac i dom budował, bo jakkolwiek wierzę w twoją życzliwość, czego dałeś dowody już nieraz, to jednak po za tą życzliwością musi być jeszcze coś innego, czego mi dotąd nie powiedziałeś...

Zahorski wyrzekł to powoli, patrząc badawczo na swego doradcę, który miał w tej chwili minę człowieka zafrasowanego i zdawało się, radby był pod ziemię się schować przed przenikliwością swego interlokutora.

Upłynęła chwila dłuższego milczenia. W końcu pan Jakób Sieradz, uczynił ręką gest wymowny, podszedł do biurka bliżej i powiedział.

— Ja już wszystko powiem... ja byłem głupi, myśląc, że po nad delikatnym rozumem wielmożnego dziedzica będę mógł coś ukryć i powiedzieć trzy czwarte, a jedną ćwiartkę zostawić sobie, no, ale ja widzę, że ja nawet zgadł cały los, prawdziwie wielki los na loterji...

— Tłomacz się jaśniej.

— No, ja mówię bardzo jasno... ten plac, to jest przeszło sześć tysięcy łokci i on musi być sprzedany cały, że zaś dla wielmożnego dziedzica wystarczy cztery na dużą kamienicę na dwa fronty, to ja myślałem, że wielmożny dziedzic ustąpi Jakóbowi niepotrzebne dwa tysiące łokci...

— Ach! więc proponujesz mi kupno do spółki?

— Ja tak myślałem, lecz nie śmiałem tego tak wprost powiedzieć, nie wiedząc czy wielmożny dziedzic taki jasny pan chciałby z żydkiem mieć spółkę — usprawiedliwiał się Sieradz. czyniąc słodką minę wytrawnego pochlebcy.

Pan Zahorski uśmiechnął się łaskawie.

— A jednak śmiałeś, boś mi zaproponował spółkę?

— Spółkę? broń Boże!... ja tylko chciałem prosić wielmożnego dziedzica, żeby kupiwszy plac dla siebie, ustąpił mi potem 2000 łokci, nawet trochę mniej.

— Cóż to, zamierzasz widać i ty budować kamienicę? — zagadnął Zahorski.

— Jeszcze nie wiem, za mało mam pieniędzy, lecz jak Bóg da, to może i ja, biedny faktor, wybuduję sobie własny domek; lecz to daleko jeszcze, no a kupić plac to jabym bardzo chciał, bo to złoty interes, brylantowy interes, za rok, za dwa, a może za miesiąc nawet plac będzie wart dwa razy tyle.

— A po czemu tamten żąda za łokieć?

— Liebkind?

— Liebkind, czy ten inny co sprzedaje...

— On chce po sześć rubli, ale ja w tem, że on musi ustąpić za pięć i pół rubla, już ja wytarguję, przecie nietylko o wielmożnego dziedzica, lecz o mnie samego tu chodzi.

— Oho! to wyniesie trzydzieści trzy tysiące rubli za pusty plac?! — obliczał Zahorski — to bardzo wiele...

— Za pusty plac?... kto mówi, że za pusty plac?

— Sam przecie mówiłeś, łaskawco...

— Ja mówiłem, że on teraz jest troszkę pusty, ale jak wielmożny dziedzic go kupi, to za rok będzie tam wielka kamienica, kamienica na dwa fronty — pałac jaśnie wielmożnego Zahorskiego... I to się nazywa pusty plac, on pusty dla takiego co nie ma za co budować...

Zahorski roześmiał się głośno z tego rozumowania Sieradza.

Uśmiechał się również i pan Jakób, rad. że wprawił „swego dziedzica“ w dobry humor i mówił dalej:

— A to, co wielmożny dziedzic mówi, że on potrzebuje kosztować trzydzieści trzy tysiące rubli, to też tak nie jest, bo jeśli dla mnie ma być dwa tysiące łokci, to za cztery tysiące wypadnie tylko dwadzieścia dwa tysiące rubli.

— Zawsze to kawał grosza, a ja pieniędzy nie mam.

— Jakto, nie ma pieniędzy?... Wielmożny dziedzic ma kamienicę stotysięczną, ma czystą hypotekę... to pieniądze mogą być zaraz, ja mam nawet takiego kapitalistę, on jednak katolik, co da trzydzieści do czterdziestu tysięcy rubli, ale i tego nie potrzeba, bo jak wielmożny dziedzic plac kupi i zacznie budować, to każdy bank da kredyt i wszystko można brać na kredyt: cegłę, wapno, robotę stolarską, ślusarską... Czy wielmożny dziedzic myśli, że inaczej kto buduje?

Tu pan Sieradz wyjął całą plikę papierów, zapisanych cyframi, podzielonemi na pozycje różnych robót budowlanych, cen za cegłę, glinę, wapno, robotnika i t. p. z szczegółowemi kosztorysami domów 3 i 4 piętrowych z takiemiż oficynami. Rozłożywszy to wszystko przed Zahorskim, jął mu wyliczać zyski, jakie osięga się z budowy domu, zarówno jako majątku dochodowego, jak i przy sprzedaży nieruchomości.

Imponujące te cyfry oszołomiły Zahorskiego, wykazywały one bowiem jak na dłoni, że wybudowawszy dom i sprzedawszy go następnie można w ciągu dwóch lat osiągnąć na czysto od 30 do 50 tysięcy rubli... i to za nic prawie, bo tylko za zwierzchni nadzór nad robotami i za tytuł własności. Nie potrzebuje być nawet fachowcem w tego rodzaju przedsiębiorstwie, gdyż budować będzie wykwalifikowany architekt i majstrowie zawodowi; można nawet powierzyć budowlę jednemu z technicznych przedsiębiorstw budowlanych, które w tym celu potworzyły się, wobec rozbudzonej powszechnie gorączki budowlanej.

Że zaś na tego rodzaju interesach ludzie robią fortuny, o tem Zahorski wiedział dobrze, znał nawet takich, co posiadając całego majątku kilka tysięcy rubli, dziś mają po parę dużych kamienic, świetnie rentujących. (C. d. n.)

łem uczestników było koło 300, zabarwienie dość żydowskie, w stosunkach dziennikarskich zresztą konieczne; połowa dziennikarzy w Europie — to żydzi.

Sama uchwała założenia trybunału etycznego nie wychodzi, zdaje się, po za ramy efektu.

BOCIANY.

Bociek, a raczej bocian, jest to nazwa czysto myśliwska, przydana doraźnie, jak zającowi „kot“; zaczerpnięta jednak z narzecza ludu wiejskiego, jak to niekiedy daje się słyszeć od pastuszków, wołających na całe gardło: „boćki idą! — boćki idą!“

Tak lub owak, w każdym razie mylnem jest mniemanie tegoczesnej, młodej i niedoświadczonej generacji myśliwsk[illegible] ptak uznanym był za drapieżnego tępiciela zwierzyny, lub ptactwa, a ztąd — zasługiwał na prześladowczą manję i — padał ofiarą lekkomyślnego strzału pp. amatorów podobnej zabawki. Zabawkę taką, z krzywdą niewinnego stworzenia, uważałbym wprost za nie litościwą, bezwiedną i lekkomyślną, uprawianą chyba dlatego, aby zabić czas, zmienić wrażenia rozrywki, strzelić w byle co — lub kogo, spróbować strzału pięknej lankastrówki, lub' celnego oka i t. d. O znajomości zaś owego tradycyjnego ptaka — wreszcie — samem poczuciu konserwatywnych poglądów obywatela-ziemianina — niema mowy.

Ojciec, lub dziadek obecnego panicza albo nie był rolnikiem, a jeżeli był, to zapewne nietylko poczytywał sobie za zbrodnię targnąć się na bociana, lecz starał się ściągnąć go do swej zagrody, gotując mu zawczasu locum, w postaci gniazda ze starego koła od wozu, lub brony, umieszczonych zwykle na szczytach drzew a nawet na stodołach. Rozgoszczenie się bociana w jego zagrodzie, lub też wieśniaczej, uważano za szczęście w gospodarstwie rolnem i domowem. Obserwowano wszelkie ruchy bociana, wróżono z różnych oznak rok urodzajny, suchy lub mokry; uważano go za zwiastuna wiosny, a przez całe robocze lato — za barometr, wskazujący deszcze, burze, posuchy etc.

Nawet dziewczę wiejskie z radością spotykało wiosenny przylot tego ptaka, witając go mile i wróżąc sobie przeróżne nadzieje i zmiany losu lub wypadki; bocian spotykany po raz pierwszy w locie — wróży podróż; gdy zaś krążył ponad zagrodą gospodarza — znaczyło zamążpójście panienki, gdy znów stanął na gnieździe — stały pobyt na miejscu, wreszcie spotykany po raz pierwszy na łąkach — oznaczało dostatek i t. d. Jednem słowem w minionych wiekach bocian był pełen tradycyjnych przesądów, przytem sympatyczany i szanowany przez ziemian. Znałem nawet pewną panienkę, która na widok odlatujących jesienią z jej zagrody letnich towarzyszów, płakała rzewnemi łzami, żegnając ptaka i śląc za nim ostatnie spojrzenia. O tak! gdyby owa ptaszyna wiedziała, jaka ją czeka u nas gościna i wdzięczność za odbytą tak daleką podróż — wolałaby pozostać na miejscu...

Bocian nie jest drapieżnym, ani tępicielem, jak: wrona, kruk, jastrząb, krogulec, orzeł i t. p. Sam chyba ustrój fizyczny bociana nie nadaje się do drapieżności: długie nogi, z pletwami małemi — służą mu do chodzenia jedynie po błotach; dziób — chociaż długi lecz wątły i nieposiada na końcu zagięcia, właściwego drapieżnikom do szarpania mięsa swej zdobyczy; brak mu również i szponów, a co główniejsza — zwinnych ruchów do chwytania ptactwa i zwierzyny. Jak skowronek, słowik, łabędź, tak bocian jest szlachetny, łagodny i rozumny. Nie słyszano chyba aby bocian porwał kurczę, mając ich całe stado tuż na podwórzu pod swojem gniazdem; przed wroną zaś trzeba pilnować piskląt.

Młodego zajączka również bocian nie pochwyci, gdyż zwierzyna gniazd w bagnach, łąkach i moczarach nie ściele, a na polu, w krzakach lub lesie, nigdzie bociana nie ujrzy. Wrona, lub inny ptak drapieżny, wistocie pozwalają sobie dopaść lotem strzały małej czyli młodej zwierzyny, n. p. zająca, wpić szpony w jego kark i dopóty wykłuwać dziobem oczy swej ofiarze, dopóki ta, ubezwładniona, nie padnie. Bocian tego dokonać nawet nie jest w stanie; przytem ptak ten, miłujący swe dzieci nie rzuca się na inne, bo i nie może.

Jedynem pożywieniem bociana są: żaby skorupiaki, ślimaki, owady wodne, a nawet płazy, jak jaszczurki, młode węże i t. p., zaś jedynem miejscem do żerowiska — błota, wody, bagna, zalewy, w okolicy których zwykle buduje sobie gniazdo. A więc ptak ten nietylko nie jest szkodliwym — lecz nawet pożytecznym.

Otóż bardzo pięknie i szlachetnie byłoby ze strony młodych myśliwych, aby strzały swoje skierowali na wrony i inne drapieżne ptactwo, a tradycyjnych prastarych bocianów zostawili w spokoju, po dawnemu, ku zadowoleniu zagród wiejskich i sympatji miłośników boćka. Sam bowiem lud wiejski, pochopny zwykle do wykręcania gniazd i ukręcania łebków ptactwu — odnosi się jednak do bociana, jako nieodzownego współtowarzysza jego dobytku — niemal ze czcią i tradycyjnem poszanowaniem.

Nowe wulkany.

Świat starożytny patrzył na otaczające zjawiska, jako na coś niezmiennego, co było od wieków i na wieki ma zostać. Nauka nowożytna wykazała jednak, że siły elementarne pracują bez przerwy w całym wszechświecie. Jesteśmy w epoce jakichś dziwnych przewrotów na kuli ziemskiej. Uczeni całej Europy wysilają się, aby objaśnić istotę tych zjawisk, których ilość i siła zaczyna mieć w sobie istotnie coś przerażającego. Wiadomość o nowych wybuchach wulkanu Mont Pelée już nam spowszedniały. Uważamy je już za coś jakby naturalnego. Ale utworzenie się nowego krateru w Europie jest już zjawiskiem zanadto z astanawiającem, aby przejść nad niem do porządku dziennego. A właśnie taką wiadomość podaje „Daily Mail“, w doniesieniach z Madrytu. Wulkan miał się utworzyć w Hiszpanji pomiędzy prowincjami Sandater a Asturją, niedaleko miejscowości Pico. Olbrzymie chmury dymu, wydobywające się z nowego krateru budzą panikę w okolicznej ludności, która tłumnie ucieka z zagrożonej okolicy.

O drugim wypadku tejże natury donosi telegram z Lizbony do „Central News“. Niedaleko wysp Azorskich, blisko Horty, nastąpił straszny wybuch podmorskiego wulkanu, który wyrzucał wielkie, rozpalone do czerwoności skały. Obydwa wypadki wydarzyły się mniej więcej w tym samym czasie. Ludność obawia się dalszych wybuchów. Wyspy Azorskie są wulkaniczne; wszystkie posiadają wysokie wulkany i kratery, gorące źródła i tak zw. solfatary. Wybuchy i trzęsienia ziemi bywają częstemi zjawiskami na tych wyspach, a w ich pobliżu zdarzały się też już niejednokrotnie wybuchy podmorskie, przyczem za każdym razem powstawały nowe wysepki, które jednak wkrótce znów znikały. Tak n. p. w r. 1811 powstała wyspa Sabrina, która wystawała na 80 metrów nad powierzchnię morza, ale zapadła się w tym samym roku jeszcze.

Rudyard Kipling.

KIM.

9 (Ciąg dalszy).

Były to sprawy czysto handlowe, lecz ludzie wysyłający telegramy, długo zastanawiali się nad niemi, zanim dostały się na stację kolejową, niesione przez głupkowatego Balsisa. Gdy Mahbub, według swego obrazowego wyrażenia, zamącił studnię badania kijem ostrożności, zjawił mu się zesłany przez nieba Kim; i będąc równie szybkim w postanowieniach, jak pozbawionym skrupułów, przywykły wyzyskiwać każdą sposobność, użył go natychmiast do służby.

Wędrujący lama z chłopakiem z niskiej kasty, mógł na chwilę ściągnąć na siebie uwagę, wędrując przez Indje, kraj pielgrzymów; lecz nikomu nie przyszłoby na myśl podejrzewać ich, lub co ważniejsza, obrabować.

Zażądał parę świeżych węgli do fajki i rozważał sprawę. W najgorszym razie, gdyby chłopaka spotkało nieszczęście, papier nie oskarżał nikogo. I wtedy poszedłby sobie swobodnie do Umballi, i powtórzyłby ustnie wiadomość dotyczącej osobie.

Lecz raport R. 17 był treścią całej sprawy, byłoby więc trochę niewygodnie, gdyby nie doszedł, do właściwych rąk. Jednakowoż Bóg jest wielki a Mahbub czuł, że uczynił wszystko, co leżało w jego mocy. Kim był jedyną istotą, która nigdy przed nim nie skłamała. Byłoby to fatalnem znamieniem charakteru Kima, gdyby Mahbub nie był wiedział, że przed kim innym, dla własnych celów lub interesów Mahbuba, Kim potrafił łgać, tak, jak tylko człowiek Wschodu potrafi.

Potem Mahbub-Ali potoczył się przez seraj do Bramy Harpij, które malują sobie oczy i chwytają cudzoziemców, a po niejakim wysiłku udało mu się wywołać pewną dziewczynę, przyjaciółkę, jak miał powody przypuszczać, gładkolicego Bramina, który badał jego prostodusznego Baltisa w sprawie telegramów. Był to zupełnie szalony postępek; zaczęli bowiem pić perfumowaną wódkę wbrew przykazaniu proroka, i Mahbub upił się cudownie, a wrota jego ust rozwarły się, i uganiał na chwiejnych nogach za Kwiatem Rozkoszy, aż padł na poduszki, gdzie Kwiat Rozkoszy z pomocą gładko-licego Bramina obszukała go najdokładniej od stóp do głów.

Mniej więcej o tej samej porze usłyszał Kim ciche kroki w opuszczonej stajni Mahbuba.

Pewien zręczny młody gentleman z Delhi, uzbrojony w cały pęk kluczów, które Kwiat Rozkoszy odczepiła od pasa nieprzytomnego Mahbuba, przeszukiwał każdą skrzynkę, każdy tłomok, każdą matę i troki od siodeł, będące własnością Mahbuba, podobnie, jak Kwiat i Bramin obszukiwali samego właściciela.

— Ja myślę — rzekła pogardliwie „Kwiat“ w godzinę później, wspierając się okrągłym łokciem o chrapiące cielsko, — że to już nie jest ta dawna afgańska świnia, ten handlarz koni, który nie myślał o niczem więcej, jak o kobietach i koniach. A powtóre mógł był dopiero co wysłać ten papier — jeżeli wogóle miał coś podobnego przy sobie.

— Nie, sprawa dotycząca pięciu królów, musi być ukryta najbliżej jego czarnego serca, — odparł uczony Bramin. — Czy nic tam nie było?

Człowiek z Delhi roześmiał się i poprawił swój turban u wejścia. Szukałem między podeszwami jego pantofli, podobnie jak Kwiatek obszukała jego suknie. To widocznie nie ten człowiek, ale inny. Przejrzałem prawie wszystko.

— Oni też nie mówili, że to on jest tym właśnie, którego szukają — odparł uczony Bramin w zamyśleniu.

— Powiedzieli mi „uważaj“, czy on nie jest tym, który pokrzyżował nasze plany.

— Ten północny kraj pełen jest koniarzy, jak stary surdut pcheł. Jest tam Sikandar Khan, Nur Ali Beg i Farukh Shah — wszystko naczelnicy Kafilów, którzy tam pracują — dodała Kwiatek.

— Ci jeszcze nie przybyli — odparł Brahmin. — Na tych musisz później rozstawić sieci.

— Pfui! — odpowiedziała z obrzydzeniem Kwiatek, strącając ze swej piersi głowę Mahbuba. — Ciężko pracuję na te pieniądze. Farukh Shah to niedźwiedź, Ali Beg rabuś, a stary Sikandar Khan — ooch! Idźcie. Kładę się spać. Ta świnia nie ruszy się do rana.

Gdy Mahbub się obudził, Kwiatek wyrzucała mu surowo grzech opilstwa. Azjaci nie dają po sobie znać, gdy podejdą nieprzyjaciela, lecz gdy Mahbub Ali przepłukał sobie gardło, ściągnął pas i wyszedł chwiejnym krokiem na światło dzienne, domyślił się wszystkiego.

— Co za łotrowska sztuczka — rzekł do siebie. — Jak gdyby każda dziewczyna w Peszawur nie potrafiła tego dokazać. Ale to było zręcznie zrobione. A teraz Bóg wie, ilu ich jeszcze jest na drodze, którzy mają rozkaz wypróbować mnie, może nożem. Wobec tego trzeba, aby chłopak spieszył do Umballi — i to koleją, — gdyż sprawa jest trochę nagląca. Ja zaś zostanę tutaj, odwiedzając Kwiat i upijając się, jak przystało na kupca afgańskiego.

Zatrzymał się w pobliżu swej stajni. Ludzie jego leżeli, pogrążeni w głębokim śnie. Nie było tam jednak ani śladu Kima, lub lamy.

— Hej! — zawołał, trącając jednego ze śpiących. — Gdzie się podzieli ci, którzy tu spali wczoraj wieczorem — lama i chłopak? Czy nie brak niczego?

— Nie — zamruczał zapytany. — Stary warjat wstał jeszcze za drugiem pianiem koguta, mówiąc, że pójdzie do Benaresu, a młody wyprowadził go.

— Klątwa Allaha niech spadnie na głowy niewiernych! — zawołał Mahbub wesoło i wszedł do swej stajni, gładząc brodę.

Kim to obudził lamę — Kim, który z okiem, przytkniętem do szpary między belkami, widział człowieka z Delhi, przeszukującego skrzynie. Nie był to zwykły złodziej, który przewracał listy, kartki, siodła; ani też nocny rabuś, bo wsadzał mały nóż z boku między podeszwy pantofli Mahbuba i tak zręcznie rozpruwał szwy troków od siodeł. W pierwszej chwili chciał Kim zakrzyknąć na alarm — przeciągłym c h o - o r - c h o o r (złodziej, złodziej), który stawia odrazu na nogi bazar w nocy. Ale przyjrzał się dokładniej i z ręką na torebce, wyciągał własne wnioski.

— Pewnie szuka rodowodu tego zmyślonego konia — szepnął — rzeczy, którą niosę do Umballi. Lepiej będzie, jeżeli pójdziemy zaraz. Ci, którzy przeszukują z nożem worki, mogą zacząć szukać nożem w brzuchach. Z pewnością musi być w tem kobieta.

— Hej, hej! — zawołał szeptem do lamy — chodź! Już czas w drogę do Benaresu.

Lama wstał posłuszny i obaj przeszli przez seraj jak cienie. (C. d. n.)

Wybuch, o którym nadeszły wieści obecnie. zdarzył się prawdopodobnie w porcie Horty, na wyspie Fayal.

ZE ŚWIATA.

Niesłychany wynalazek. — Obrona czci kobiecej. — Niebezpieczeństwo badań wulkanicznych.

Niesłychany wynalazek. W ustrjackim urzędzie patentowym w Wiedniu złożył znany hydrotechnik M. D. Cvetkowicz do opatentowania wynalazek łodzi hydrostatyczno-powietrznej. Bajeczność wynalazku polega na tem, że przy niesłychanej szybkości owej łodzi, możliwość odbycia podróży naokoło ziemi w 48 godzinach, według twierdzenia wynalazcy — przestaje być marzeniem. Statek p. Cvetkowicza, stosunkowo do rozmiarów może być łodzią, okrętem, pałacem lub wyspą pływającą. Zagłębia się w wodzie tylko tyle, ile ciężar jego, według prostej reguły Archimedesa wymaga, aby statek mógł pływać. Niezwykłość konstrukcji polega na tem, że w chwili, gdy motor zaczyna działać, statek wskutek pędu wody, wprowadzonej w ruch, podnosi się na powierzchnię i mknie po fałach niby łyżwiarz po gładkim torze lodowym. W ten sposób naturalna odporność wody wyzyskaną została do osiągnięcia nadzwyczajnej szybkości. Nadto statek Cvetkowicza posiada przyrząd do wpędzania pod spód kolumny powietrza w postaci klina. Powietrze to ma dwojakie zadanie: ułatwia podnoszenie się statku i łagodzi siłę tarcia, pełni więc w pewnej mierze funkcje smarowidła. Ponieważ statek mknie po powierzchni wód, więc nie grożą mu ani ławy piaszczyste, ani skały podwodne. Wynalazca zamierza jeszcze w ciągu lata odbyć próbę ze statkiem swoim na Adrjatyku. Będzie to istotnie próba sensacyjna. Dziennik wiedeński, z którego czerpiemy tę wiadomość, wyraża obawę, żeby tylko statek p. Cvetkowicza nie był kaczką, która pobije rekord węża morskiego.

* * *

„Obrona czci kobiecej". Pod taką nazwą zawiązało się w Moskwie stowarzyszenie, którego celem będzie obrona czci kobiecej, wszelkimi możliwymi środkami. Członkami towarzystwa będą mogły być kobiety i mężczyźni. Członkowie obowiązani będą zwiedzać kolejno wszystkie miejsca, gdzie gromadzi się większa ilość osób. W danym razie członkowie obowiązani będą do osobistego przywołania do porządku osoby, postępkami swymi obrażające publiczną moralność, dalej obowiązkiem ich będzie dawanie wszelką możliwą pomoc obrażonym kobietom, wzywać policji, występować w rolach skarżących, świadków i t. d. Ulicznych „donżuanów", uwodzicieli i t. p. towarzystwo piętnować będzie ogłoszeniami ich czynów w prasie, starając się o pośrednie lub bezpośrednie wpłynięcie na winnych, celem wynagrodzenia ich ofiarom poniesionej krzywdy, o ile to będzie wykonalnem.

* * *

Niebezpieczeństwo badań wulkanicznych. Angielscy badacze, którzy w celu badań wulkanicznych objawów udali się do Indyj Zachodnich, poznali się aż nadto dostatecznie z niebezpieczeństwem takiego przedsięwzięcia. Podczas jednej z wycieczek do krateru La Soufriere, członkowie komisji zaledwie z wielką trudnością zdołali uratować życie. Wyszli rankiem podczas pięknej pogody i idąc łożyskiem lawy, dostali się na szczyt wulkanu. Powrót przedstawiał się jednak gorzej: wiał bowiem gwałtowny wicher i padał deszcz, a z krateru wydobywały się błyszczące strumienie błota pary i gazów. Szli po jednym ze szczytów i widzieli po obydwóch stronach, w głębokości tysiąca stóp, wielkie masy gotującego się szlamu, z którego buchały płomienie niekiedy 300 i 400 stóp wysoko. Gdy uczeni znaleźli się niemal u stóp góry położenie ich stało się wprost groźne i straszne. Wąwóz, którym suchą nogą dążyli w górę, obecnie przedstawiał obraz płynącej rzeki gorącego szlamu i trzeba go było przebywać po wąskiej tylko kładce. Po każdym wybuchu lawy, tryskało na kilkaset stóp w górę błoto i para, przyczem nie brakło też i tumanów kurzu.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Piotra w okowach i Fausta męczennika; w sobotę NMP. Anielskiej i Alfonsa biskupa wyznawcy doktora kościoła.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 10, zachód przypada o godz. 7 minut 22, długość dnia godzin 15 minut 12.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Sanatorjum w Zakopanem. Wielkie sanatorjum w Zakopanem jest na ukończeniu i 1 listopada ma już być otwarte Sanatorjum budowane jest na południowym stoku Gubałówki, wzgórza, zasłaniającego całą dolinę zakopiańską, a więc i grunt sanatorjalny, od zimnych wiatrów północnych. Stok ten Gubałówki wystawiony jest na silne działania promieni słonecznych, tak, że temperatura jest tu stale o kilka stopni wyższa od temperatury doliny zakopiańskiej. Od dwóch lat prowadzone spostrzeżenia meteorologiczne stwierdziły, że zbocze Gubałówki wolne też jest w znacznej mierze od tak zwanych wichrów halnych. Po za tem, bądź to wskutek nachylenia zbocza, bądź też wskutek zasłonięcia przez las, grunt sanatorjalny ochroniony też jest od wiatrów zachodnich, tak zwanych orawskich. Niezależnie od tych korzystnych warunków przyrodzonych. budynkowi nadano taki kształt, że zgięte skrzydła same chronią od wiatru wielką leżalnię, która zupełnie będzie spokojna i zaciszna. Miejscowość oddalona jest od Zakopanego o 3 kilometry. Z parku przy sanatorjum roztacza się piękny widok na łańcuch Tatr.

Główny gmach posiada wysokie czterometrowe suterény, wysoki parter, dwa zwyczajne piętra, wreszcie trzecie piętro mansardowe.

Liczba pokojów w zakładzie wynosi 78. Ponieważ pewna część tych pokojów będzie mogła pomieścić po 2 osoby, przeto cały zakład obliczony jest na 80 do 90 osób.

Cały gmach będzie zaopatrzony w światło elektryczne. Ogrzewanie ma być centralne parą, pod niskiem ciśnieniem.

Wzdłuż całego gmachu od strony południowej jest wygodna, słoneczna leżalnia, na której chorzy będą spędzali większość czasu, poddając się leczeniu powietrzem. Leżalnia jest integralną, istotną cechą sanatorjum przeciw gruźliczego, jest poniekąd jego sercem. Dlatego też leżalnia ta zaopatrzona będzie w wygodne szezlongi z materacami, stoliki, oraz elektryczne oświetlenie, które umożliwi przebywanie na powietrzu bez światła dziennego.

Mieszkanie z usługą i utrzymaniem, dozorem lekarskim, kąpielami i tuszami kosztować będzie 10 do 16 koron dziennie.

Nadmienić tu należy, że koszta przedsiębiorstwa wyniosą 800.000 koron, cena akcji 1.000 koron.

Na czele instytucji stoi dr Kazimierz Dłuski wspólnie ze swą małżonką, doktorem Bronisławą Dłuską, którzy włożyli już dotąd w tę sprawę tyle pracy i tyle znajomości rzeczy, że to jedno już winno stanowić rękojmię rozwoju tego nader pożytecznego zakładu.

Z sezonu letniego. W zakładzie zdrojowo kąpielowym w Rymanowie w niedzielę dnia 3 sierpnia b. r. odbędzie się o godz. 10 rano pochód dziatwy kolonijnej. O godz. 3 po południu na łące Gniewoszówce wielki festyn z następującym programem: a) Gry i zabawy dla dzieci. b) Ćwiczenia kolonistów. c) Zabawa kwiatowa, wyposażona w fanty. d) Różne niespodzianki. — Wstęp na festyn 40 hal., dla dzieci 20 hal. — O godzinie 8 wieczór zabawa z tańcami (stroje balowe, lub wizytowe). Wstęp na zabawę z tańcami 2 korony od osoby, 6 koron od familji. Dochód z festynu i zabawy przeznaczony na rzecz I. krajowej kolonji leczniczej w Rymanowie.

Upiększanie Podgórza. Podgórze, miasteczko tuż pod Krakowem, garnie się pod każdym względem do rozwoju. Ot i teraz przybywa Podgórzowi na środku Rynku niedużego, naprzeciw kościoła, magistratu i sądu w miejscu, gdzie procesje Bożego Ciała i Rezurekcja się odbywa, przepiękny kiosk, do którego wstęp za opłatą 4 halerzy będzie każdemu dozwolonym.

W Krakowie takie kioski ukrywają przed okiem publiczności na Plantach w zaciszne miejsca — u nas inaczej... — tak do nas pisze... Podgórzanka pewna.

Grunwald w Czarnym Dunajcu. Dnia 20 b. m. odbyła się tu uroczystość obchodu zwycięstwa pod Grunwaldem, za inicjatywą kierownika szkoły miejscowej i profesora gimnazjalnego p. Kantora. O godzinie 6-ej rano brzmiał z wieży kościelnej jednogodzinny hejnał. O godzinie 10 tej odbyła się uroczysta suma, na której wygłosił, po kazaniu zwykłem, patrjotyczne kazanie miejscowy ksiądz proboszcz Leopold Brosig. Gdy lud wychodził z kościoła brzmiał z wieży kościelnej piękny hejnał. Lud słuchając go, gromadził się około przybranej trybuny przed szkołą w rynku, tuż obok kościoła, z której profesor Kantor, głośno, pięknie i dobitnie wytłomaczył licznie zgromadzonemu ludowi znaczenie uroczystości i bitwę pod Grunwaldem, za co mu górale i inteligencja kilkakrotnie i ostentacyjnie biła rzęsiste oklaski: wiele łez radości z ócz tryskało. Potem młodzież gimnazjalna śpiewała narodowe pieśni i zatrudniła się rozdaniem 565 broszur o bitwie Grunwaldzkiej ludowi. Wieczorem miasto oświetlono uroczyście, a młodzież gimnazjalna śpiewała narodowe pieśni przy licznych ogniach sztucznych. Ludność tak się rozradowała, że „nie chciało się nikomu iść spać", jak powszechnie mówiono. Paniom i panom komitetowym serdeczne dzięki za zajęcie się tą piękną uroczystością. F. K.

Z dnia na dzień.

Biedny mąż i pan.

Otrzymujemy następujące żądanie: Szanowna Redakcjo „Głosu Narodu"! Proszę umieścić w gazecie:

Kąkowa dnia 28 lipca 1902. Rozalja Dzwonczyk, a żona moja, w okrutny sposób mnie pobiła i srodze się ze mną obeszła. Ponieważ sąd tej sprawy nie przyjął więc publicznie ogłaszam i piętnuję w ten sposób postępowanie żony wobec mnie. Po wydrukowaniu proszę o nadesłanie jednego egzemplarza do mnie, drugiego do zwierzchności gminnej Kąkowej, powiat Gorlice, wreszcie trzeciego do urzędu parafjalnego Leszczyny ost. poczt. Uście ruskie, powiat Gorlice.

Możemy upewnić biednego, a tak srodze sponiewieranego małżonka, że mu współczujemy z serca. Bo któżby nie stał po jego stronie? Żonaci — z doświadczenia, kawalerzy — wiedzeni przeczuciem losów przyszłych, a kobiety? Kobiety, wszak wiadomo z natury rzeczy stoją po stronie mężczyzn. Więc nieszczęśliwy panie i mężu w górę wąsa — „Głos Narodu" cały za Tobą! *Aut.*

Tryumf słusznej sprawy.

Dowiadujemy się autentycznie, iż w znanym sporze między pp. Rayskimi a Bankiem galicyjskim dla handlu i przem. w sprawie Świdnika, nastąpił w tych dniach werdykt sądu polubownego.

Sąd przyznał pp. Rayskim odszkodowanie w kwocie 57.000 koron, których połowa płatna gotówką pp. Rayskim, reszta zaś do potrącenia w obrachunku pretensyj Banku do nich.

Sama forma wypłaty bezpośrednio gotówką daje wyraźnie do myślenia, iż pp. Rayscy musieli mieć w swoich skargach, tak lekko z początku traktowanych przez dyrekcję Banku, szczególnie mocną słuszność, gdyż według tego co się ze strony Banku zawsze słyszało, suma należytości pp. Rayskich dla Banku była tak wysoką, że można było przyznane przez sąd polubowny wynagrodzenie, zapewne w całości kompensować, t. j. że pp. Rayskim mogła żadna gotówka do rąk się nie dostać.

Musimy przyklasnąć wyrokowi i hołd oddać bezstronności pp. dyr. Romera, dra Paszkowskiego, którzy wspólnie z arbitrem pp. Rayskich, mecenasem dr. Koyem sprawę rozstrzygali i przypomnieć, iż przyjście do skutku sądu polubownego zostało spowodowane przez marszałka kraj. JE. hr. Andrzeja Potockiego, który zeszłego roku podczas walnego zgromadzenia na sali z panią Rayską odbył długą konferencję. Przypominamy sobie również, iż obecny naówczas na zebraniu akcjonarjusz p. Schütz sprawę poparł gorąco, pomimo opozycji niektórych członków dyrekcji.

Z ostatniej chwili.

Kraków 1 sierpnia.

Wspólna adoracja męska Najświętszego Sakramentu odbędzie się w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku w niedzielą 3 sierpnia b. r. od 3—4 po południu, na którą zarząd Bractwa wszystkich swych członków zaprasza.

Ks. biskup Karol Fischer, sufragan przemyski przybył we czwartek wieczorem do Krakowa i, przenocowawszy w klasztorze OO. Bernardynów na Stradomiu, odjechał w piątek przed południem do Kalwarji Zebrzydowskiej, gdzie będzie celebrował w nabożeństwie jubileuszowem.

Wieża Marjacka. Roboty około wieży Marjackiej postępują zwolna ale bez przerwy. Obecnie murarze wyburzają ściankę ceglaną z ostatniego t. j. z 8 go okna ośmioboku. Rusztowanie wczoraj zaczęto wysuwać na zewnątrz murów, przez te właśnie okna, których wypełnienia ceglane przedstawiały stan najgroźniejszy. Rusztowanie do sześciu dni może będzie ukończone. Z rusztowania dopiero rozpoczną się gruntowne badania.

Turyści amerykańscy w liczbie 24 osób odbywający podróż pod kierunkiem przewodnika p. M. Lonis przybyli do Krakowa we czwartek wieczorem, jadąc z Odessy i Warszawy. Amerykanie zajęli mieszkanie w Grandhotelu. W sobotę udają się do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

Zjednoczony cech murarzy, cieśli i studniarzy odbył we środę dnia 30 lipca b. r. walne zgromadzenie członków. Cech ten z powodu braku poparcia przez miejscowe władze, został w roku 1900 rozwiązany, mimo starania ze strony władzy przemysłowej. W ciągu tego czasu aż do 30 lipca b. r. każdy cech wybierał osobnego starszego: obecnie po ponownem zjednoczeniu, starszym został wybrany p. Józef Głończyk, majster murarski i jest nadzieja, że sprawa całego stowarzyszenia dostała się w ręce energiczne a pożądanem jest, aby władze nasze zechciały popierać słuszne żądania, gdyż lekceważenie spraw cechowych murarzy, cieśli i studniarzy, odczuwają także i inni rękodzielnicy krakowscy. Niech więc świetna Rada miasta a szczególnie sekcja prawnicza, raczy rozpatrzyć sprawy rękodzielnicze, albowiem jest wiele do roboty, zwłaszcza dla wydziału przemysłowego, któremu chodzi tylko o to, aby stowarzyszenia ustawowo istniały, a poza tem o nic więcej.

Sławetny i prawdziwie chrześcijański cech krakowskich rzeźników i masarzy, odbył we czwartek w domu cechowym na Kotłowem tradycyjną sesję wobec zastępcy komisarza cechowego p. Wincentego Sowińskiego, sekretarza magistratu. Starszy cechu p. Józef Bialik zagaił sesję słowami: „Otwieram sesję

w Imię Boga Trójcy Przenajświętszej i w imię cesarza Franciszka Józefa I.

Następnie zgłosili się do cechu dwaj kandydaci na majstrów pp.: Adam Wójcicki i Józef Kawałkiewicz. Po odebraniu tradycyjnej przysięgi, którą nowi majstrowie złożyli, klęcząc, z ręką położoną na krzyżu. Starszy cech uścisnął ich za ręce, życząc im najlepszego powodzenia.

Na wniosek wydziału rozdzielono następnie 600 koron. pomiędzy sześciu podupadłych majstrów i biedne wdowy.

W końcu przystąpiono do wyboru nowego wydziału, na następne trzechlecie. Ponownie wybrano: starszym p. Józefa Bialika, podstarszym p. Michała Romańskiego, którzy za jednogłośny wybór złożyli obecnym podziękowanie. Do wydziału wybrani zostali pp. Karol Grzybczyr, Wincenty Satalecki, Franciszek Miszczyński, Wojciech Żydroń, Sebastjan Trzciński i Franciszek Lottig, na zastępców wybrani pp. Józef Zasadzki, Michał Prochowski, Wincenty Wajda, Teofil Wójcicki i Franciszek Saniternik (senior). Do kasy chorych dla czeladników jako członków z grona majstrów wybrano pp. Franciszka Balcera i Adama Wójcickiego.

Wybryki cyklistów. Od jednej z bardzo poważnych osobistości otrzymujemy zażalenie, że wczoraj w samo południe jakiś oficer jechał na rowerze środkiem chodnika przy ulicy Podwale, tamując ruch przechodniów. Jest to szczególnie rażącem, że podobnego nadużycia mógł się dopuścić oficer, który z zawodu powinien dawać przykład karności i poszanowania dla ustaw. Nie wątpimy, że odpowiednie władze zwrócą uwagę na podobne nadużycia i zapobiegną im na przyszłość.

Obraza religji. Trybunał orzekający sądu krajowego karnego, pod przewodnictwem radcy dra J. Muczkowskiego, na wniosek zastępcy prokuratora dra Pawłowskiego, skazał Jana Pawlika, szewca, za występek z §. 303 u. k. (obraza religji) na jeden miesiąc ścisłego aresztu obostrzonego dwoma postami co tydzień. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Oszust. Mikołaj Brzezicki, który w Krakowie podawał się za barona Brunickiego, dopuszczając się pod tem ostatniem nazwiskiem i tytułem oszustw na szkodę tutejszych kupców, staje się osobistością bardziej zagadkową. Przy ostatniej rewizji, dokonanej w jego mieszkaniu, znaleziono pomiędzy jego rzeczami sutannę i cały ubiór duchownego świeckiego, a z papierów, mianowicie z opracowanych kazań i książek wynika, że Mikołaj Brzezicki był klerykiem w seminarjum duchownem w Żytomierzu.

Policja aresztowała Jakóba Kwarcianego, bez stałego zajęcia, za kradzież blaszanego dzbanka i miednicy, tudzież trzcinowej story w zabudowaniach na torze wyścigowym.

Sprzeniewierzenie na poczcie. Lwów. „Przedświt" donosi, że sprawa defraudacji na poczcie w Jeleśni pod Żywcem, o którą posądzono swego czasu naczelnika Aleksandra Dobrowolskiego, wzięła inny obrót. Syn uwięzionego w Wadowicach zgłosił się sam do sądu, że on to zabrał ojcu 1000 kor. Uwięziono więc młodego Dobrowolskiego i obecnie toczy się śledztwo przeciw obu.

Teatr amatorski w Wieliczce. W miejscowej sali teatralnej w Wieliczce odbędzie się w sobotę dnia 2 sierpnia b. r. przedstawienie teatralne, na którem miejscowi amatorzy odegrają 4-aktową komedję Schöntana p. t. „Porwanie Sabinek". Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza. Początek punktualnie o godzinie wpół do 8 wieczorem.

Wielki pożar. Marburg. Pożar w Potwora zniszczył 21 domów wraz z dobytkiem i budynkami gospodarskiemi. Spłonęło prócz wielu sztuk bydła i znaczne zapasy zboża. — Dwaj synowie włościanina Sinki, chłopcy 6 i 7-letni, którzy spowodowali nieszczęście, bawiąc się zapałkami.

Katastrofa przy budowie. Praga. Wczoraj w południe na Starem przedmieściu w nowo budowanym się domu runęło sklepienie czwartego piętra i porwało za sobą sklepienia niższych piąter. tak, że z całej budowy pozostały tylko zewnętrzne mury. Liczba robotników, którzy pod gruzami prawdopodobnie zginęli, nie jest jeszcze stwierdzoną. Podają, że zginęło 4 mężczyzn i jedna kobieta.

Dobrowolna składka na zupełnie opuszczone dzieci w zakładzie p. Żurowskiej: W. Gawlas 2 kor. 60 hal., dr Nowak 50 h., Głogowski 20 h., Podgórny 10 h., Nowotny 20 h., Jarosz 20 h., N. N. 20 h., N. N. 20 h., S. L. 50 h., Józef Lemański 50 h., Tomasz Michalski 20 h., N. N. 8 h., Macała Wojciech 8 h., N. N. 10 h., N. N. 20 h., N. N. 20 h., N. N. 20 h., Krzak 20 h., Adam Świechowicz 50 h., zebrane w towarzystwie 1 k. 28 h., Wilczyński St. 10 h., Skoczyski Franc. 10 h., Kaczor St., 10 h., Wojciech Sroka 20 h., Grubecki Józef 50 k., N. N. 20 h., J. Maciorowski 40 h., Slusarczyk 20 h., Pyskacz 20 h., N. N. 20 h., Towarzystwo 2 k. 38 h., T. Cholewa 20 h., N. N. 20 h., Wójcik 20 h., Dauz 20 h., Zojarski 20 h., Buber 20 h., N. N. 20 h., N. N. 20 h., Miarkowski 20 h., Kraus 20 h., Kulik 20 h., Śliwinski 20 h., Wiśniewski 20 h., Gustaw Jachowicz 20 h., Marcin Klockowsky 20 h., Stanisł. D... 20 h. Razem 16 kor. 2 hal.

Składki. Zofia Piątkowa z Rajczy na powodzian 4 kor.

Letniczki z Piwniczny dla wdowy staruszki 2 k.

Od pasażera za nieużyty bilet na szkołę polską w Białej 2 k. 32 h.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W piątek 1 sierpnia: po raz trzeci i ostatni „Weronika", operetka w 3 aktach Messagera.

W sobotę 2 sierpnia: po raz czwarty i ostatni „Piękna z Nowego Yorku", amerykańska operetka w 3 aktach a 5 odsłonach Gustawa Kerkera.

W niedzielę 3 lipca: po raz czwarty i ostatni „Wesoła dwójka", operetka w 3 aktach K. Ziehrera.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 2 sierpnia: „Dramat lepianki", niegrana jeszcze u nas sensacyjna sztuka.

Państwo wspólnikiem zbrodni.

Opinję publiczną ostatnich dni zajmuje żywo sprawa zamordowania w Kongo w Afryce austrjackiego kupca Gustawa Rawineka.

Londyński tygodnik „West Africa" ogłasza w ostatnim zeszycie szczegółowy opis wypadków, które spowodowały jego śmierć.

Rawinek, który w stosunkach z ludnością miejscową okazał wiele sprytu i zręczności, otrzymał od belgijskiej kompanji „Katanga" pozwolenie na handel kauczukiem w rejonie handlowym towarzystwa za opłata 40 centimów od kilograma kauczuku dla skarbu państwa Kongo i 1 fr. dla rzeczonego towarzystwa, prócz tego mógł wprowadzać w ów rejon pewną określoną ilość broni palnej. Interesy szły tak dobrze, iż Rawinek miał zamiar założyć towarzystwo akcyjne na spółkę z hamburską firmą „Ludwig Deniss i sp.", która to firma dostarczała mu do handlu towarów.

Tymczasem z towarzystwem „Katanga" zawarło umowę państwo Kongo. Państwo i towarzystwo belgijskie połączyły się w t. zw. „Comité spécial du Katanga" dla wyłącznego eksploatowania kauczuku i kości słoniowej, za co państwo otrzymać miało dwie trzecie czystego zysku. W ten sposób państwo pośrednio prowadzi handel, co się sprzeciwia międzynarodowym układom handlowym. Kierownikiem nowego towarzystwa został mianowany, były major belgijski Weynz, który otrzymał wyraźną instrukcję, by nie zatrudniał dawnych funkcjonarjuszy towarzystwa „Katanga". W ten sposób pomimo wcześniejszych kontraktów, stracił posadę i Rawinek. Rawinek podróżował w tym czasie po terytorjum angielskiem i dowiedziawszy się o zamiarach nowego dyrektora chciał przynajmniej uratować swój wielki zapas towaru, na co mu jednak nie pozwolono. Biali jego pomocnicy musieli opuścić państwo z obawy przed uwięzieniem. Znali bowiem nieceremonialne pod tym względem stosunki w państwie Kongo. Pomocników Rowincka, murzynów aresztowano bez powodu, wiedząc, że się nikt o nich nie upomni.

Nareszcie pewnego dnia żołnierze państwa Kongo porwali i samego Rawinka z angielskiego statku, płynącego po angielskiem jeziorze Meru i dostawili go przed sąd wojenny. Sąd składał się z majora Weynza, osobiście w sprawie interesowanego, a dla zachowania pozorów z pewnego europejskiego sędziego. Rawinka skazano na karę 1000 franków, konfiskatę wszystkich towarów (samego kauczuku około 30.000 kg.) i na rok więzienia. Gdy drugi obecny sędzia wzbraniał się zatwierdzić karę więzienia, wysłano Rawinka z polecenia majora Weynza do Boma, gdzie miał stanąć przed sądem wyższej instancji. Eskortowali go czarni żołnierze i opiekowali się nim w drodze tak troskliwie, że nim zajechano do Boma podsądny umarł.

Przeciw państwu Kongo wnosi obecnie skargę przed wyższy sąd państwa Kongo w Brukseli pośrednio poszkodowana firma hamburska i spadkobiercy zmarłego kupca, a podobno także ostro wystąpi rząd niemiecki o poszkodowanie niemieckiej firmy, i rząd angielski o naruszenie terytorjum.

Z literatury i sztuki.

* Słowacki po włosku. P. Aglamo Ungherini, tłomacz na język włoski „Dziadów" i „Konrada Wallenroda", przyswoił obecnie literaturze włoskiej obraz historyczny w pięciu aktach Juljusza Słowackiego p. t. „Mindowe" i arcydzieło tegoż poety „Ojca zadżumionych" (I padre degli appestati). Przekłady te ukazały się w Turynie. Kryka włoska z ogromnemi pochwałami wyraża się o wielkim poecie naszym i podnosi bardzo pracę p. Ungheriniego, którą uważa za podjętą bardzo na czasie.

* Zeszyt III. „Pamiętnika literackiego". czasopisma kwartalnego. poświęconego historji i krytyce literatury polskiej, wyszedł z druku i zawiera następujące rozprawy: H. Struvego: „Przedmiot i metoda historji literatury polskiej"; H. Potockiego: „Sejmiki literackie w dobie romantyzmu"; J. Kallenbacha: „Nieznane utwory francuskie Zygmunta Krasińskiego". Treść zeszytu uzupełnia bardzo bogaty dział notatek, materjałów i recenzji o nowych książkach, na które złożyły się pióra kilkunastu autorów. Na końcu znajduje się szczegółowa „Bibljografja literacka czasopism polskich za rok 1901", zestawiona przez p. Edwarda Dubanowicza i Stanisława Kossowskiego. Jak widzimy, każdy zeszyt „Pamiętnika literackiego" przynosi treść niezmiernie bogatą; dziś już młode to wydawnictwo jest niezbędnem na stole każdego, kto się zajmuje literaturą polską.

* Edmund Rostand, słynny autor „Cyrano de Bergeraca", „Oddalonej księżniczki", „Romantycznych", „Orlątka" i t. d., pisze obecnie nowy dramat, osnuty na tle życia baskijskiego poety Iparraguiza. Materjały historyczne do tego utworu zbiera dla Rostanda jeden z dyplomatów hiszpańskich.

* „Chimery" wyszły z druku zeszyty 7 i 8 (podwójny), 9 oraz 10, 11 i 12 (potrójny). W ten sposób został zakończony pierwszy rocznik tego wspaniałego wydawnictwa, które co do wartości artystycznej mało ma sobie równych w Europie. Na rok 1902 przyjmuje się prenumeratę tylko na półrocze od lipca do grudnia. Wydane w ciągu tego półrocza sześć zeszytów złożą się na tomy V i VI wydawnictwa. Rocznik trzeci składać się znowu będzie z czterech tomów (VII, VIII, IX i X), czyli 12 nrów. Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 22.

* Ułaskawienie Amfiteatrowa. Praska „Polik" pisze: Z Petersburga dochodzi wiadomość, że car ułaskawił publicystę i redaktora „Rossiji", Amfiteatrowa, znanego pod pseudonimem „Old Gentleman". Jak wiadomo, Amfiteatrow został zesłany ubiegłej zimy na 5 lat na Syberję za feljeton p. t. „Rodzina Obmanowych", wyśmiewający w uszczypliwy sposób Mikołaja II.

* Książka dla bogaczy. Pewna wielka firma nakładowa w Nowym Jorku wydaje obecnie wspaniałe dzieło, które ma zbytkiem przewyższyć wszystkie najwspanialsze wydawnictwa. W tym celu zakupiła firma olbrzymią ilość papieru welinowego i safjanowego, tak, iż ceny ich podskoczyły obecnie o 50 proc. Ceny ustanowiono następujące: jeden egzemplarz będzie kosztował 800.000 koron, trzy egzemplarze w cenie około 540.000 koron, a 50 egzemplarzy po 200.000 koron. Przeszło tysiąc najsławniejszych mistrzów francuskich, angielskich i niemieckich zaproszono do ilustrowania tego olbrzymiego dzieła. Jako tekst wydrukowany będzie romans Pawła de Kocka, który na język angielski przełożyła p. Mary Sheridan Ford.

* Autorką feljetonu p. t. „Rozmyślania sezonewe", nagrodzonego na konkursie, jest pani Iza Moszczeńska-Rzepecka, znana autorka prac na niwie pedagogicznej.

TELEGRAMY.

Strejki rolne.

Lwów 31 lipca. O strejkach rolnych donoszą: W pow. borszczowskim w Oleksińcach układy strejkujących z dworem są na ukończeniu. — W Szerszeniowcach panuje ciągle rozgoryczenie. Pod osłoną żandarmerji i wojska pracuje kilkudziesięciu żeńców sprowadzonych. W Kapuścińcach robotnicy sprowadzeni uciekli. Żniwa przeprowadza służba dworska. Pogotowie wojskowe także i tu sprowadzono. W gminach Jezierzany, Jezierzanka, oraz Filipkowce przyszło do ugody.

W pow. czortkowskim w 17 gminach żniwa albo wcale się nie odbywają, albo tylko przy pomocy jednej maszyny i po kilku robotników w każdej gminie. Pod osłoną żandarmerji i wojska rozpoczęła pracę przy żniwach w Pałsiówce część miejscowych robotników, oraz robotnicy sprowadzeni. W Antonowie pracują maszyny dworskie, w Ułaszkowcach i Zabłotowie robotnicy dworscy i po kilku obcych, w Romanówce 200 robotników miejscowych.

W pow. przemyślańskim wybuchł strejk we Wiśniowczyku. W Stanimierzu aresztowano trzech przywódców strejku. W Łachodowie, Słowicie i w Łoniach strejk ciągle groźny. Zarekwirowano jeszcze szwadron kawalerji

W pow. skałackim strejk objął dotychczas większą część gmin powiatu. W Soroce przy-

Apteka pod „Złotym Słoniem"
H. BARTMANSKIEGO i Sp.
(dawniej E. HELLERA).
w Krakowie ul. Grodzka l. 22. — Telefon 202.

Skład wszelkich środków leczniczych, opatrunków chirurgicznych i bandarzy firmy lwowskiej **„Tlen".**
Poleca: Znakomite **wina lecznicze** jak: chinowe, żelaziste, pepsynowe, kaskarowe rumbarbarowe itp. **Essencję łopianową**, środek wypróbowany przeciw wypadaniu włosów. **Sudin**, proszek przeciw poceniu się nóg. Doskonałą **maść na piegi** własnego wyrobu. — Przesyłki pocztowe załatwia odwrotnie.
4172

brała ludność postawę groźną wobec sprowadzonych robotników. Gdy d. 25 b. m. robotnicy ci na furmankach dworskich udawali się w pole, tłum około 300 włościan zastąpił im drogę, zatrzymał konie, robotników zaś pościągał z wozów, odgrażając się, że do pracy w polu ich nie dopuści. Nazajutrz przybyła do Sorok kompania piechoty. Kilku ekscedentów odstawiono do sądu powiat. w Grzymałowie.

Po jarmarku św. Anny, który dał sposobność do porozumienia się włościan ze sobą w szeregu gmin, w których strejk był już na ukończeniu, wszczął się na nowo, w szeregu zaś innych rozpoczął się. Według ostatnich doniesień w Grzymałowie, Horodnicy, Krzywem, w Skałacie starym, Nowosiółce i Ostapiu przyszło do ugody, poczem strejkujący rozpoczęli roboty.

W pow. kamienieckim w Mestuchowie strejkujący stawili opór przy rozkwaterowaniu asystencji wojskowej. Starosta udał się na miejsce.

W pow. tłumackim strejk wybuchł we folwarku Kamienna i Katuskach.

W powiecie trembowelskim strejk wybuchł w Brykuli Nowej, w Młyniskach, w Budzanowie, Plebanówce. W Krowinkach ludność powróciła do roboty. W Ruzdwianach robotnicy wyszli już do roboty, gdy do pracujących przystąpili dwaj obcy przybysze i wezwali robotników do rozejścia się, grożąc w przeciwnym razie podpaleniem wsi. Pod wpływem tej groźby porzucili włościanie robotę i zeszli z pola. W Darachowie wybuchł strejk. W Laskowcach, gdzie krążą niedorzeczne i fantastyczne pogłoski o strejkach, które następnie rozchodzą się po innych gminach i przyczyniają się do utrzymania strejku, obszar dworski sprowadził do żniw 30 robotników z Buczacza, a 57 z Niźniowa.

Tych ostatnich spędziła ludność miejscowa z łanów dworskich, poczem i oni przyłączyli się do strejkujących, robotnicy buczaccy zaś pracują pod osłoną asystencji wojskowej. Cała służba dworska w Laskowcach zbiegła. W Romanówce d. 29 lipca przedpoł. około 300 włościan, uzbrojonych w kije, spędziło robotników pracujących na dworskiem polu. Żandarmerja i pogotowie wojskowe rozproszyło napastników. Ośmiu ekscedentów i policjanta gminnego aresztowano i odstawiono do sądu. W Laskowcach i Romanówce wzmocniono asystencję wojskową.

Lwów 1 sierpnia. Do „Gazety Narodowej“ telegrafują z Tarnopola, że wczoraj przyjechał tam radca sądu krajowego ze Lwowa Łuczkiewicz. Z przyjazdem tym łączą krążące w Tarnopolu pogłoski, jakoby przeciw wielu urzędnikom sądowym podniesiono ciężki zarzut, że przyczyniają się namową i agitacją do strejku.

Wskutek wielkiej liczby śledztw o gwałty publiczne z okazji strejków, mają przybyć do Tarnopola jeszcze dwaj adjunkci sądowi.

Wiedeń 1 sierpnia. Wczoraj bawiła w ministerjum spraw wewnętrznych deputacja obywateli ziemskich z Galicji wschodniej, pod przewodnictwem posłów Gniewosza i Cieńskiego. Deputacja prosiła dra Koerbera, aby zapobiegł agitacji za bezrobociem.

Wizyta króla rumuńskiego.

Wiedeń 1 sierpnia. Król Karol rumuński przyjeżdża jutro w południe do Wiednia. Dnia 3-go sierpnia, czyli w niedzielę rano, udaje się do Ischlu, aby odwiedzić cesarza Franciszka Józefa. W Ischlu król Karol zabawi do 3 sierpnia, następnie jedzie do Ragatz.

Podział dyecezji wrocławskiej.

Wiedeń 1 sierpnia. „Deutsche Zeitung“ donosi, iż kardynał wrocławski Kopp, sprzeciwiający się podziałowi dyecezji, zdołał usposobić przychylnie do swej opinji Watykan, wobec czego dyecezja wrocławska podzieloną nie będzie.

Zniesienie myt i podatek kolejowy.

Wiedeń 1 sierpnia. „Wiener Ztg.“ ogłasza sankcję ustawy o zniesieniu myt państwowych, jakoteż ustawy o zaprowadzeniu podatku od biletów kolejowych. Ustawy wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1903.

Bezrobocie w Pensylwanji.

Wiedeń 1 sierpnia. „Fremdenblatt“ donosi, iż górnicy strejkujący w Pensylwanji, którzy pobili i rozpędzili policję miejscową — są to przeważnie Polacy i Słowacy. Rząd nnji wysłał przeciwko nim 2 pułki piechoty.

Dżuma.

Petersburg 1 sierpnia. Jak donosi dziennik urzędowy, wysłano do Odessy bakterjologa, aby zbadał charakter tamtejszych zasłabnięć, co do których zachodzi podejrzenie dżumy. W ostatnich tygodniach zapadło wogóle pięć osób wśród tych samych objawów. Z tych dwie osoby już zupełnie wyzdrowiały, inne zaś są na drodze do wyzdrowienia. Trzy ostatnie wypadki zasłabnięcia datują się z dnia 21 i 22 lipca.

Cła niemieckie.

Berlin 1 sierpnia. Komisja taryfowa przyjęła cło na żelazo według projektu, przeciw głosom liberałów i socjalistów, którzy domagali się obniżenia, a nawet zupełnego zniesienia cła na żelazo. Minister handlu oświadczył, że zniesie cła na żelazo w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia było wielkim błędem i przyniosło znaczną szkodę życiu ekonomicznemu. W czasie dyskusji uderzono ostro na syndykaty. Posadowsky udzielił syndykatom rady, ażeby postępowały z rozumnem umiarkowan em.

Prześladowanie zakonów we Francji.

Tours 31 lipca. Wczoraj odbył się tu meeting, protestujący przeciw ustawie kongregacyjnej. Socjaliści usiłowali wtargnąć do sali i powybijali szyby. Żandarmerja odparła ich. Podczas wyjścia ze sali przyszło do starcia. Spokój napowrót przywrócono.

Paryż 1 sierpnia. (Aj. Havasa). Na Radzie gabinetowej stwierdził Combes, że w wielu departamentach istniejące nieautoryzowane szkoły kongregacyjne dobrowolnie się rozwiązały i oznajmił, że dekrety w sprawie zamknięcia tych zakładów, które stawiają opór ustawie, zostaną na jutrzejszej Radzie gabinetowej w Rambouillet prezydentowi Loubetowi przedłożone do zatwierdzenia.

Następnie minister skarbu Rouvier, w ogólnych zarysach, przedstawił exposé budżetowe na rok 1903.

Bezrobocie we Francji.

Valenciennes 1 sierpnia. Towarzystwo górnicze w Aurin odrzuciło żądania robotników co do podwyższenia płac. Obawiają się, aby bezrobocie wobec solidarności innych górników nie rozszerzyło się na całą zatokę.

Podróż króla włoskiego.

Rzym 1 sierpnia. Ajencja Stefanji donosi: Włoski ambasador w Berlinie hr. Lanza przybył tu, aby z Prinettim porozumieć się co do podróży króla do Berlina.

Termin wyjazdu króla do Berlina naznaczono na dzień 24 sierpnia. Król przybędzie tam 26 sierpnia.

Anarchiści.

Rzym 1 sierpnia. Wczoraj aresztowano 30 osób, należących do tajnych stowarzyszeń anarchistycznych. W mieszkaniach uwięzionych znaleziono wiele broszur i odezw, drukowanych w Patterson.

Wenecja zagrożona.

Wanecja 1 sierpnia. Budownictwo miejskie zbadawszy dokładnie dzwonnicę kościoła San Stefano, poleciło opróżnić wszystkie mieszkania w promienia stu metrów. Przeprowadzono to natychmiast, ponieważ zdaniem znawców katastrofa może wydarzyć się lada chwila.

Na dzwonnicy pojawiają się rysy na murach, podobne do tych, jakie widziano na dzwonnicy San Marco przed jej runięciem.

Z Sejmu bukowińskiego.

Czerniowce 31 lipca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu obradowano nad sprawami kolejowemi. Uchwalono kilka rezolucyj, między innemi w sprawie utworzenia dyrekcji kolejowej w Czerniowcach, oraz w sprawie odszkodowania gmin za poruczony zakres działania. W dyskusji, która następnie przeszła na kwestję narodowościową, omawiał pos. Wasilko ponownie zdarzenia d. 21 czerwca i zaznaczył, że prezydent kraju był sprawcą zarzutów i akcji przeciw mowcy i narodowi ruskiemu. Prezydent kraju hr. Bouquignon odpierał zarzuty. Pos. Wolczyński imieniem Rusinów, a pos. Abrahamowicz imieniem Polaków zaznaczyli, że wystąpienie to było skierowane tylko przeciw pos. Wasilce, a nie przeciw Rusinom. Uchwalono jeszcze sprawę podwyższenia płac nauczycielskich, poczem o godz. wpół do 2 w nocy Sejm został zamknięty.

Śmierć od pioruna.

Wiedeń 31 lipca. „Fremdenblatt“ dowiaduje się z Gorycji: Wczoraj po południu jednego gospodarza i dwoje dziewcząt zaskoczyła burza. Zginęli oni wszyscy od pioruna, zaś dwie inne osoby, które im towarzyszyły, piorun poraził.

Nowy Wydział krajowy czeski.

Praga 31 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odbyły się wybory do Wydziału krajowego: z kurji wielkiej własności wybrani zostali hr. Schönborn i Pražak, z kurji miast pp. Skarda i dr Herold, z kurji gmin wiejskich Adamek i Zdarsky. Następnie przystąpiono do wyboru pierwszego członka wydziału krajow. z plenum Izby. Oddano ogółem głosów 145, z czego na dra Eppingera padło 69, zaś na pos. Zeglera 42. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał większości, zarządzono ponowny wybór, przy którym przeszedł dr Eppinger.

Znowu Dreyfuss.

Paryż 31 lipca. „Radical“ ogłasza pismo Alfreda Dreyfussa, w którem on protestuje przeciw oświadczeniu, które miał podobno złożyć jenerał Gallifet, jakoby Dreyfus nie miał stosunków z Niemcami, lecz według zapewnień ze strony trzeciej znosił się był z Rosją. Dreyfuss piętnuje to twierdzenie jako wstrętne kłamstwo, bo ani z Rosją ani z Niemcami nigdy nie miał żadnych stosunków.

Powrót do zdrowia króla Edwarda.

Londyn 31 lipca. Król mógł dziś powoli przejść się bez pomocy na pokładzie swego yachtu.

Proces maffji sycylijskiej.

Bolonja 31 lipca. W procesie Notarbartolo, dyrektora sycylijskiego banku, zamordowanego w r. 1890 w pociągu przez członków „maffji“, zapadł wyrok. Oskarżeni Trabani i były deputowany Palizzolo, zostali uznani winnymi zamordowania Nizelica, a Fontanna i Pallizolo zamordowania Notarbartolo. Na mocy werdyktu zostali skazani Palizzolo, Fontanna i Trabani po 30 lat więzienia.

Koniec sporu włosko-szwajcarskiego.

Bern szwajcarski 31 lipca. (Doniesienie urzędowe). Dzięki pośrednictwu rządu niemieckiego, rządy szwajcarski i włoski postanowiły, dla doprowadzenia do normalnych stosunków — swych posłów, Carlina i Silvestrelli'ego, równocześnie odwołać i poruczyć kierownictwo poselstw ich pierwszym sekretarzom, zanim nastąpi mianowanie nowych posłów.

Rzym 31 lipca. Jak donosi „Tribuna“, ma włoski poseł w Atenach ks. Avarua zostać posłem w Bernie w miejsce Silvestrelli'ego, który ma pójść do Aten.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 31-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·— Renta majowa 101·75, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 679·—, Akcje węg. 714·—, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Uniobanku 534.— Akcje Länderbanku 416·50, Akcje kolei państ. 703·50 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 330·50, Akcje tytoniowe 294·—, Akcje Alpiny 394·— Losy tureckie 109·—, Ruble 252·25.

Cukier (spok.) 16·70, spirytus (ustalony) 58·80, nafta niezmieniona.

Usposobienie: trwale ciche.

Berlin 31-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 213·90, Towarzystwo dyskontowe 185·50.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

„Pomiędzy naturalnémi wodami szczawowémi zajmuje
Woda Krondorfska
alkaliczna szczawa
podług analiz naszych pierwszych powag
jakościowo naczelne miejsce.
Główny skład na Galicję i Bukowinę. Kraków, Grodzka 48. 4179

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1902 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.
pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia
osobowy o godzin. 4·33 r.
osobowy o godz. 1·15 pop.
osobowy o godz. 7·55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż
osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki
osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 9·30 wiecz.

Do Nowego Sącza
osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.
osobowy o godz. 11·40 w.

Do Wiednia
osobowy o godz. 5·32 rano
pospieszny o godz. 7·25 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy
osobowy o godz. 5·32 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiec.

Dr Michał Sliwiński
ordynuje
w Rymanowie (dom Zontaka).

Znane z dobroci
Wódki Tenczyńskie
są do nabycia we wszystkich lepszych Handlach w Krakowie i prowincyi. 4364
Zastępca na Kraków-Podgórze — Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, ulica Lubicz.

Rzadka sposobność

dla Prenumeratorów „Głosu Narodu"

za 6 koron 50 halerzy

Józef Rogosz »Motory życia« . . . 2 tomy
— »Nad Jeziorem« . . . . 2 tomy
— »Wspomnienia z roku 1870« opowiadania z wojny prusko-francuskiej . 1 tom
Madame Sans Gene) »Dziwne koleje« romans historyczny z czasów Napoleona I. . 1 tom
Werner »Swobodny lot« . . . . . . 2 tomy

ADMINISTRACJA
Biblioteki Wyborowych Romansów i Powieści
Kraków, ulica św. Jana L. 3.

...kat Dr. Sienkiewicz w Jaśle
poszukuje 4875 6 6
...owanego koncypienta.

ROWER
Brennabor, znakomitej konstrukcyi, mało używaną, półwyścigową maszynę, która kosztowała 320 marek, ma do sprzedania za 70 złr. **F. P.** poste restante Kraków. 4899 2 3

...omocnik handlowy
...ału korzennego, władający języ... polskim i niemieckim z dobrem ..., znajdzie umieszczenie w han... od firmą: **M. Jawornicki** ...kowie, oraz **panna** z ładnem ... z ukończoną szkołą handlową.
4896 3 3

P. P. Gimnazyjaści
znajdą wygodne umieszczenie z wiktem i troskliwą opiekę. Zgłoszenia ulica Zwierzyniecka Nr. 19, II. ptr. na lewo. 4883 3 3

...OSOBA
...dnim wieku, poszukuje miejsca ... u księdza lub wdowca. Zgło... pod: „**M.**" poste restante o. p. Jarosław. 4898 2 3

Osoba inteligentna
znająca się na krawieczyźnie, białem szyciu, kościelnych robotach i zarządzie domowym, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. „Głosu Narodu" dla **M. G.** 4887 3 3

...MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM

...k zwanem: „Savon-Bébé",
...asypuję pro- ...szkiem znanym
...od nazwą: „Poudre-Bébé"
...robu fabryki „MIMOZA".
...avon-Bébé" kosztuje 60 hal.
...oudre-Bébé" 60 halerzy.
...V aptekach, drogueryach
...v składach perfum. 4666



Polecona przez Towarz. Lekarskie
...ERALNĄ ...UCZNĄ WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ
na wzór wody
...Giesshübler
wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego
pod firmą K. Rząca i Chmurski Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 4685

Założone w roku 1882.

...Towarzystwo Tkaczy

pod wezwaniem św. Sylwestra

w Korczynie

poczta loco obok Krosna

...czycone medalami zasługi na Wystawach: w Rzeszowie, Przemyślu, Krakowie i na powszechnej Wystawie we Lwowie w r. 1894,

...ca P. T. Publiczności ze swego głównego składu **wyroby czysto ...ane**, jak: **płótna** różnego gatunku od najcieńszych do najgrubszych ...koszule, prześcieradła, poszewki, sienniki, worki, ścierki do podłóg i t. p.; ...**lenka** kolorowe i **zefiry** w różnych deseniach i kolorach; **dreliszki** libe...e w różnych gatunkach; **ręczniki** zwykłe i adamaszkowe, z orłami pol...ni, szare kuchenne, kąpielowe włochate; **obrusy** z serwetami w różnych ...niach i gatunkach, tak białe, adamaszkowe, jak również kolorowe; **Chustki** ...kie i damskie białe; **ścierki** szare i białe z brzegami kolorowymi; **fartuszki** ...rowe ze szlakiem; **kapy** na łóżka; **kamgarny** czysto wełniane; **szewioty** ...gi) na ubrania męskie, damskie i dziecinne, tak letnie, jakoteż zi...owe różnego koloru, gatunku i t. p. w zakres tkactwa wchodzące.

...waga. Towarzystwo nie posiada w żadnem mieście składu, li tylko **...Korczynie** (przy szkole kraj. tkackiej we własnej kamienicy), ani **żadnych agentów nie wysyła.** — Wiele listów z uznaniem w każdej chwili do przejrzenia. 4881 3 10

...res: Towarz. Tkaczy pod wezw. św. Sylwestra w Korczynie obok Krosna.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. — Cenniki i próbki ...żądanie wysyła się franco.

Z poważaniem

DYREKCJA.

C. k. austryjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY.

ważnego od dnia 15-go czerwca 1902 r.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.33 **rano pociąg** osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.44 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Spytkowicach: do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 **rano pociąg** pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór): w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli), od 1 maja do 30 września do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.10 **rano pociąg** osobowy Nr. 15 z Krakowa
8 23 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej, od 1 maja do 15 września w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 **rano pociąg** mięszany Nr. 465 z Krakowa
8.48 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8 40 **rano pociąg** osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

9.05 **rano pociąg** osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.

10.30 przed poł. poc. osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.42 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.47 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Zakopanego i do Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

11.00 **przed poł.** poc. osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni: w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich doGrzymałowa.

1.15 **po poł.** pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.27 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.34 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1 36 **po poł.** pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.40 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.50 **po poł.** pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 **po poł.** pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Now. Zagórza, Chyrowa. Stryja, Stanisławowa i Husiatyna: w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Now Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.

6.15 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.55 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.07 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gor-lic; w Now. Zagorzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.

8 05 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.38 **wieczór** pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
do Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Now. Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 **wieczór** pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

9.30 **wieczór** pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

10.55 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Tarnopola; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruskiej i Bełzca; w Krasnemdo Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 **w nocy** pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.55 „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.02 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
do Now. Sącza przez Podgórze-Płasz., Skawinę, Suchę; połączenia: w Suchej do Żywca a stąd do Bielska i Dziedzic, do Zward.; w Chabówce do Zakopanego

Przyjazd do Podgórza i Krakowa:

4.24 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

5.44 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.51 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
6.05 „ „ „ „ 48 „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Now. Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.17 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

11.24 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

1·10 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.16 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Borków wielkich; połączenia w Borkach wielkich od Grzymałowa w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i w Tarnobrzegu: w Tarnowie od Orłowa, Now. Sącza, Jasła i Stróż.

2.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

2.19 po poł. pociąg osob. Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
2.24 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.36 „ „ „ „ „ 44 „ Krakowa
z Zakopanego; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg. osob Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza; w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.09 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórzai Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7·15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.

10.47 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.05 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Na uroczystość

Matki Boskiej Anielskiej

księgarnia katolicka

Dra Władysł. Miłkowskiego

w Krakowie

Rynek główny 30, telefonu Nr. 418

poleca broszurę p. t.

Porcyjunkula

czyli 4671

Skarb łaski św. O. Franciszka.

Wydanie drugie, powiększone, z obrazkiem Porcyjunkuli.

Za nadesłaniem przekazem kwoty 46 halerzy, nastąpi przesyłka franco.

Filia

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego 2986

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego** oprocentowując takowe

po 4%.

Z powodu wyjazdu!

Jest do sprzedania blizko Krakowa **dom murowany** narożny o 13-tu oknach frontu, zabudowania murowane z ogrodem owocowym, za dopłatą 5.000 złr., czystego dochodu rocznego 700 złr. — Zgłoszenia poste restante Kraków, dla Witołda 218. 4918 1 3

Dom murowany

o 3 ubikacyach mieszkalnych, z letnią kuchnią w sieni, piwnicą, strychem, stodołą, stajnią i studnią na dziedzińcu **w Makowie,** tuż koło Rynku, do sprzedania. Nadaje się bardzo na sklep lub wyszynk. — Bliższa wiadomość u Jana Miskowca. 4915 1 2

Potrzebna kucharka

na wieś pod Kraków. Zgłoszenia do Grand Hotelu u portyera. 4916 1 3

Rok założenia 1844.

Magazyn Dzieł Sztuki

Z. Kutrzeba

Kraków, ulica Wiślna L. 11.

Największy wybór

obrazów, rycin, fotografij, oleodruków, Reprodukcye dzieł A. Böcklina,

i wszystkie najnowsze

Ramy i oprawy obrazów

od najtańszych do najwykwintniejszych.

Szczególnie poleca się **ramy** wyrobu krajowego. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 4628

AGRONOM

z długoletnią praktyką przy gospodarstwie i lesie — obecnie jeszcze na posadzie, poszukuje obowiązku rządcy, leśnika, kontrolora, magazyniera fabrycznego, lub przy większej firmie drzewnej, prowadzącej handel drzewem z zagranicą. „J. C." poste restante Wadowice. 4897 2 6

Za umiarkowaną cenę

do sprzedania w powiecie lwowskim wieś Huta strzerzecka, oddalona od stacyi kolei czerniowieckiej Wybranowce o $7^1/_2$ klm. **obszar** zwyż 660 mrg. większa połowa ról i łąk, reszta młody las.

Budynki gosp. dobre. Dług Tow. kredyt. ziemsk. 63.000 koron na 4%. — Reflektanci raczą się zgłosić do Zarządu Dóbr Brodkach poczta loco. 4870

Od lat 12 zaszczytnie i daleko znana firma:

Bronisław Krasicki

obecnie Kraków, ulica Karmelicka L. 40, I piętro.

Przy wszelkich zgłoszeniach dołączyć należy markę na odpowiedź.

Poleca	Oficyalistów, Służbę, Robotników,	Reklamuje	krajowe zakłady
Udziela	Informacyi w sprawach służbowych	Utrzymuje	Agencyą ogłoszeń
Ułatwia	Kupna, Sprzedaże, Dzierżawy, Najem mieszkań	Przyjmuje	Administracyę realności i kamienic, oraz kontrolę rachunków

Agencya handlowa zastępuje najpierwsze firmy i poleca doborowe towary wszelakiej jakości.

Prospekta, cenniki, wyjaśnienia wysyła się na żądanie odwrotnie.

Firmie Bronisław Krasicki

w ubiegłych latach pod wiosnę li tylko na wartość firmy powierzali obcy ludzie do 40.000 corocznie.

Korespondencya w języku: polskim, ruskim, niemieckim, francuskim.

Firma na razie zatrudnia 8 biurowych pomocników i wkrótce personal powiększy, to też każda korespondencya, każda możliwa sprawa bezzwłocznie załatwioną bywa. Do korespondencyi używa maszyn do pisania. 4880 3 3

Wyższe kursa dla kobiet

im. A. Baranieckiego

utrzymywane kosztem gminy m. Krakowa. Budżet 30 tys. kor. Biblioteka zaopatrywana w najnowszą literaturę. Kurs dwuletni na wydziale literackim i przyrodniczym na poziomie uniwersyteckim.

Od nowego roku szkolnego nowy plan zwiększający liczbę godzin. Początek roku 15 października.

Wydział artystyczny pod kierunkiem Jacka Malczewskiego. Informacye oraz plany nauk przez sekretarkę kursów H. Tomaszewską w Krakowie, ulica Karmelicka L. 36.

Dyrektor:

4780 1 2 *Dr. Józef Rostafiński.*

Dnia 4-go sierpnia 1902 r. i dni następnych o godzinie 9-tej rano

w myśl regulaminu § 24, odbędzie się

w sali konc. Zakładu zastawniczego w Krakowie przy ulicy Wiślnej L. 3

LICYTACYA PUBLICZNA

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów, a mianowicie:

1) **Kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach** zastawione od 1 maja 1901 do 3 sierpnia 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 12566.
2) **Ubrania, bielizna, towary łokciowe, maszyny do szycia, rowery, strzelby i obrazy** zastawione od 1 października 1901 do 28 lutego 1902, ostatnia liczba zastawu Nr. 4147.
3) **Papiery wartościowe** niewykupione po 3-go sierpnia 1901, ostatnia liczba zastawu Nr. 954, sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej".

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołudniowych godzinach, południu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności, jak zwykle od godziny 3 do 6.

W dzień licytacji Zakład nie przyjmuje prolongat.

Uwaga. W myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30 września 1901, L. 93028 wolno sprzedawać i nabywać tylko cechowane przedmioty ze złota i srebra. — Wzywa się przeto wszystkich posiadających niecechowane przedmioty wystawione na licytację, ażeby we własnym interesie zgłosili się do zakładu, najpóźniej do 30 lipca 1901 r. a to celem ostęplowania tychże. — Kto nie dopełni tego obowiązku, narazi się na stratę, względnie na potłuczenie fantu. 4912 2 2

Koncesjonowany Zakład zastawniczy w Krakowie.

Antoni Suski

w Krakowie, ul. Grodzka L. 24

poleca swój

wielki wybór świeżych zielonych

KAW

„Kampinas" . . .	za 1 kg.	1 złr.	08 ct.
„Guatemala" . . .	„ „ „	1 „	40 „
„Ceylon" indyjski	„ „ „	1 „	60 „

Wszelkie zamówienia uskutecznia się odwrotnie za pobraniem pocztowem, a ewentualnie za poprzedniem nadesłaniem odnośnej należytości. 4840 5 0

Najzdrowszą jest

czysta, niesłodzona, lekko przyjemnie gorzkawa, **wódka ziołowa**

„Apetyt"

żołądek reguluje — niestrawność usuwa — trawi i wzmacnia.

Do nabycia w handlu delikatesów

Ed. Klimek

4502 **w Krakowie.** 4 0

4594 
 8 0

Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy na chrzty i wycieczki, oraz parówki do pogrzebów. **P. Guzikowski Grzegórzki 41,**

Telefon Nr. 336. 4006 3 0

Cukiernik

mający egzamin buchhalteryjny i egzamin z rachunkowości państwowej, który cukiernią zarządzał samoistnie przez cztery sezony w miejscu kąpielowem, **poszukuje posady** do zarządu lub ekspedycyi. — Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać: Cukiernik poste rest. Kęty. 4848 9 15

Willa za Wieliczką

o kilkunastu pokojach, sucha, zdrowa, z pięknym 3 morgowym ogrodem, z staremi drzewami, jest **za 4.500 złr. do sprzedania.** Wiadomość: Dział inseratowy „Głosu Narodu". 4771

Do l. 429/02
B. W.

OGŁOSZENIE.

W celu zabezpieczenia **dostawy węgla kamiennego i drzewa opałowego** dla Zakładu wodociągowego w Bielanach i biur zarządu wodociągowego w Krakowie na rok 1902/1903 rozpisuje się publiczną **ofertową licytacyę.**

Oferty wnosić można do **dnia 12 sierpnia b. r.** do godziny 12-tej w południe do Zarządu wodociągowego.

Dostawa będzie obejmować około 7900 ctn. m. węgla i 100 m.³ drzewa.

Warunki dostawy można przeglądać w miejskiem biurze wodociągowem plac Groble Nr. 14, II. piętro.

Kraków, dnia 26 lipca 1902.

4910 2. 0 Prezydent miasta *Józef Friedlein* mp.

Podziękowanie

Niżej podpisany składa serd[...] podziękowanie W. P. **Marcin[...] Nodze,** c. k. Ajentowi policyi z[...]kowa, za oddanie mi mego pugil[...] z kwotą 1300 koron co znalazł[...] bezinteresownie, za co też niec[...] Bóg zapłaci.

Karlsbad 26 lipca 1902.

Smoliński, urzędnik z [...]

Dom jednopiętrow[...]

nowo wybudowany na Krowodrz[...]rowanej tuż przy dworcu kolej[...] w Krakowie **do zamiany** za [...] orny w okolicy Krakowa, żądane [...] mniej 4 morgi. Zgłoszenia dla „[...] 4901" do Działu inseratowego „[...] Narodu". 4901

Uczniowie

mogą być przyjęci na sta[...] pod kierownictwem [...] kated[...] za ceny umiarkow[...] — Bl[...] wiadomość: Tarnó[...] ul. Sem[...]ska 15. 4732

BROWAR PAROW[...]

w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacja kolei pa[...]

poleca Szan. P. T. Publicznoś[...]

„Piwo Bawarski[...]

napełniane do flaszek i pasteryz[...] w browarze.

„Piwo Bawarski[...]

jest 14-stopniowe, w gatunku ja[...] importowane piwo z Monachium i [...]bach.

„Piwo Bawarski[...]

wyrabiane wyłącznie ze słodu [...]kowego, bez domieszki słodu praż[...] wskutek czego jest o wiele łag[...]szego smaku, jak piwo z browar[...]warskich i niemieckich, przyp[...]jących smak karmelu.

„Piwo Bawarski[...]

zaleca się bezkrwistym osobom, [...]gólnie Paniom i rekonwalescen[...]

Na „Piwo Bawarski[...]

uskutecznia zamówienia wyłączni[...]war **w Trzcinicy,** a nie jak wiele i[...] browarów zagranicznych przez [...]dników i propinatorów do flasz[...]pełniane.

Równocześnie poleca browar dob[...] jakości:

Piwo marcowe, eksport[...] i bok.

Cenniki rozsyła browar **d[...]** i opłatnie.

Browar parowy w Trzcinicy ot[...] medale, krzyże honorowe (złote)[...]plomy na następujących wysta[...] w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Ne[...] Londynie, Bruxeli, Bordeaux, R[...] Strassburgu, Krakowie, Ham[...] Pradze i Ried. 305[...]

ŚLUSARNIA

Braci POGORZELSK[...]

Półwsie Zwierzyniec 40 - Kra[...]

„Stara rogatka".

Poleca własne wyroby, jako to: [...]wlane, konstrukcyjne i wszelki[...] w zakres ślusarstwa wchodzące, [...]nuje różne reperacye na czas ozna[...]

Utrzymuje na składzie **Drz[...]** kominowe różnego gatunku, **Łóż[...]lazne** składane po cenie od 6 k. [...] wyżej, **Podstawki** pod miednice o[...] wyżej, **Umywalnie blaszane** od [...] wyżej. — Poleca się Szan. P. T. [...]bliczności. 4041

Leśniczy

z niższym egzaminem, kawaler, [...] myśliwy, może znaleźć miejsce za[...] pełne utrzymanie i 30 koron r[...]cznie w majątku Olszowa poczta [...]śnica, od 1 Paździeroika b. r. l[...] 1 Stycznia 1903. 4895

Krynica.

Karolówk[...]

HOTEL PENSYONA[...]

Ceny bardzo umiarkow[...]

4580 1 30

Sklep naftow[...]

istniejący od lat 10-ciu, z powodu [...]skowości, jest tanio do sprzedan[...] Kapitał potrzebny 300 Koron. b[...] wiadomość u Pana Nikla, ul. Zw[...]niecka Nr. 32 Kraków. 48[...]

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakow[...]

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.